Nr. 84 (2265) Warszawa, Wtorek 25 marca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250.000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150.000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Do Kobiet Pracujących!

CZY CHCECIE WIEDZIEĆ, **dlaczego gnębi nas drożyzna i łupi paskarstwo?**

DLACZEGO chleb drożeje, a zmniejsza się płaca zarobkowa?

DLACZEGO szaleje bezrobocie?

DLACZEGO niema tanich mieszkań?

DLACZEGO się znosi ochronę lokatorów?

DLACZEGO niema dostatecznej ilości szkół bezpłatnych i bezpłatnych pomocy szkolnych?

DLACZEGO dzieci proletarjatu marnieją bez dobrej opieki lekarskiej i dobrych lekarstw w czasie choroby?

DLACZEGO dziatwa pozostaje bez opieki, gdy matka idzie do fabryki, albo do biura?

DLACZEGO dzieci proletarjatu, zamiast się kształcić, iść muszą przedwcześnie do pracy zarobkowej?

DLACZEGO jest tak dużo małoletnich przestępców?

DLACZEGO jest nędza i wyzysk dla ludzi pracujących przez życie całe, a na starość kij żebraczy?

DLACZEGO niema więzień dla paskarzy?

DLACZEGO niema więzień dla tych, którzy okradają skarb i gubią Polskę?

DLACZEGO więzienia przepełnia się robotnikami, a zwłaszcza małoletnimi przestępcami?

DLACZEGO kobiety najciężej pracują, a najmniej są chronione przez prawo obyczajowe.

Jeżeli chcecie się dowiedzieć, jak walczyć o zmianę wiekowej krzywdy na Sprawiedliwość, weźcie tłumny udział w demonstracji Klasy Pracującej.

w „DNIU KOBIET"
we wtorek, dnia 25 marca.

W „DNIU KOBIET" odbędą się **3 uroczyste Akademje w następujących lokalach: Sala Przemysłu i Rolnictwa** — Krak.-Przedm. 66; **Sala teatru Praskiego** — Praga, ul. Zygmuntowska; **Sala teatru Popularnego**— (Kino Europa) róg ul. Wolskiej i Młynarskiej.

Na akademjach przemawiać będą tow. tow.: poseł **Praussowa, dr. Budzińska - Tylicka, Chmieleńska, Woszczyńska.**

Posłowie: **Perl, Barlicki, Jaworowski,** radny **Szpotański,** ławnik **Szczypiorski, Hartleb.**

W części artystycznej biorą udział: zespoły śpiewacze, orkiestry, artystki i artyści teatrów warszawskich.

Karty wstępu u członkiń Komitetu „Dnia Kobiet", przewodniczących dzielnic i przedstawicieli Kół Zawodowych. Wstęp bezpłatny.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

AKADEMJA w Teatrze Popularnym rozpocznie się o godz. 12-ej.
AKADEMJA w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa rozpocznie się o godz. 1-ej po poł.
AKADEMJA w Teatrze Praskim rozpocznie się o godz. 1-ej po poł.

Oświadczenie klubu parlamentarnego P.P.S.

Z. P. P. S., uważając za podstawowe zadanie energiczne przeprowadzenie naprawy Skarbu, w tym zakresie popierał dążenia gabinetu p. Grabskiego.

Jednakowoż Z. P. P. S. od początku wskazywał, że naprawa skarbu nie może odbywać się kosztem tylko warstw pracujących, zwłaszcza klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Tak wszakże rozumieją naprawę Skarbu klasy posiadające. Rząd zaś p. Grabskiego nie tylko nie występuje przeciwko nim energicznie, ale często zabiegi ich popiera.

Zupełne zaniechanie walki z drożyzną, znoszenie organów państwowych, do walki tej przeznaczonych, coraz zuchwalsze uroszczenia agrarjuszów, dążących do nieograniczonego wywozu żywności z kraju a ograniczenia za pomocą ceł przywozu, jej z zagranicy, system podatków i opłat, obciążający w sposób najniesprawiedliwszy szerokie masy ludności nieposiadającej — wszystko to musi wywołać stanowczy z naszej strony protest i walkę.

Pomimo kilkakrotnych oświadczeń premjera p. Grabskiego o niezachwianej wierności Rządu dla prawodawstwa społecznego, — dążenia reakcji do obalenia 46-godzinnego czasu pracy tygodniowej, ustawy o urlopach, o Kasach Chorych i t. p. znajdują popleczników i pomocników w samym Rządzie.

Dalej Z. P. P. S. stwierdza, że w sprawach ogólnej polityki, administracji i sądownictwa panuje w dalszym ciągu kurs reakcyjny. Komisarz „oszczędnościowy" p. Moskalewski uzurpował sobie niekonstycyjną władzę narzucania Rządowi dyktanda swojej partji. Liczne mianowania ostatnie mają jaskrawe piętno partyjnoprawicowe. Wbrew konstytucji Rząd wydał rozporządzenie zmierzające do poddania starostom i wojewodom miejscowych władz szkolnych, inspekcji pracy i innych od nich dotychczas niezależnych. W stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza na kresach wschodnich, prowadzi się politykę ucisku, najszkodliwszą dla wewnętrznego rozwoju Państwa i jego stanowiska w polityce zagranicznej. Sama zaś ta polityka zagraniczna prowadzona jest nieudolnie i przynosi nszej dyplomacji niemal stale porażki i klęski, a Państwu szkody.

Z. P. P. S. z całym naciskiem oświadcza, że równowagi w życiu politycznem Rząd nie osiągnie przez podporządkowywanie się prawicy i że taką polityką może w niwecz obrócić dzieło sanacji skarbu.

Z. P. P. S. nie dąży do obalenia gabinetu p. Grabskiego z uwagi na rozpoczęte przezeń dzieło sanacji Skarbu, zwalczane i podkopywane przez klasy posiadające — oświadcza wszakże, że od uwzględniania przez Rząd postulatów naszych na chwilę bieżącą w sprawie walki z drożyzną, obrony interesów robotniczych przeciwko zamachom klas posiadających, urzeczywistniania rękojmi konstytucyjnych w dziedzinie administracji i sądownictwa, reform w stosunku do mniejszości narodowych, należytego prowadzenia polityki zagranicznej, — uzależnia dalszy swój do Rządu stosunek.

„Dzień Kobiet".

Ogromny, barwny plakat, na nim pochód dzieci proletarjackich! Dzieci te w słabych rączynach niosą napisy: Chcemy słońca, powietrza! Chcemy szkół! Chcemy opieki matki; Nie krzywdźcie nas, pamiętajcie o nas! U dołu napis: Polska Partja Socjalistyczna. Dzień Kobiet.

Co to znaczy? Dzień Kobiet, a na afiszu pochód dzieci? Pozorna niedorzeczność, a jednak jakże głęboka myśl się w niej ukrywa.

Dzieci to przyszłość narodu, to przyszłość klasy robotniczej! Kobiety pracujące widzą, jak ustrój obecny krzywdzi słabych, zabija najsłabszych. Snuje się przed oczami korowód trumienek dzieci, przedwcześnie zgasłych, które zabrała nędza, głód, brak opieki matczynej! Ból i Smutek, Nędza i Krzywda towarzyszą od kolebki po zgon olbrzymiej większości narodu w ustroju obecnym.

A co jest fundamentem, na którym, jak na opoce, wspiera się ten gmach krzywdy i niedoli? Odpowiedź prosta: fundamentem tym jest bierność, brak uświadomienia, obojętność masy pracującej, masy wyzyskiwanej i uciemiężonej. A przecież w masie tej znakomitą większość stanowią kobiety.

Nie wymagamy niczego od dam, które, tłumiąc wstręt, otrą jedwabną chusteczką zamorusany nosek sieroty w ochronie, które gotowe są „ofiarnie" tańczyć całą noc na głodne dzieci polskie, chińskie albo japońskie. Ptasie mózgi tych pań i panienek nie są w możności zastanowić się nad istotą nędzy, nad koniecznością radykalnych zmian społecznych. Bogate panie wierzą, że Nędza istniała zawsze i musi istnieć po wiek wieków! Tym paniom z wiarą tą tak wygodnie!

Ale kobiety - proletarjuszki, kobiety, zahartowane w walce o byt swój i dzieci, jaśniej i głębiej patrzą w życie. Wiedzą, że ustrój, oparty na nędzy i wyzysku, ulega zmianie i zmieniony być musi całkowicie. Będzie to dziełem klasy pracującej, rozumnie, celowo i stanowczo dążącej do wyzwolenia.

Aby w walce zwyciężyć, trzeba mieć siłę, a siła leży w zorganizowaniu mas, w zorganizowaniu kobiet w pierwszym rzędzie.

W Polsce kobiety mają prawa polityczne. Dał je nam Rząd Ludowy tow. Moraczewskiego. Otrzymane prawa nakładają obowiązek należytego z nich korzystania. Niestety, ciemnota i bierność większości kobiet kazała im głosować na przedstawicieli klas posiadających.

Gdyby zapytać którą z tych ubogich, ciemnych kobiet, czy chce, by dzieci jej marniały wskutek nędzy, złego odżywiania, braku opieki i braku odpowiedniego mieszkania — odpowiedziałyby z oburzeniem, że nie jest ani taka niegodziwa, ani taka głupia, żeby źle życzyć własnym dzieciom. Gdyby ją zapytać, czy chce, by setki tysięcy dzieci ludzi pracujących stawały się nieletnimi przestępcami, a setki tysięcy biednych dziewcząt stawały się łupem ulicy—zaprzeczyłyby namiętnie.

A jednak głosowały na wrogów klasy pracującej! Głosowały na tych, którzy chcą na długo jeszcze utrzymać w nędzy i upodleniu większą część społeczeństwa.

Tak robić nie wolno! Nie można mówić, że pragnie się dobra swoich dzieci, że krwi serdecznej by się dla nich utoczyło, a jednocześnie przez głupotę, czy bezmyślność skazywać je na piekło nędzy i udręczeń!

Dlatego w „Dniu Kobiet" partja socjalistyczna i jej organizacje kobiece zwracają się do ogółu kobiet pracujących z wezwaniem: Obudźcie się ze snu niewoli, w imię lepszej przyszłości waszych dzieci! Przestańcie wierzyć obłudnikom! Stańcie razem, ramię przy ramieniu z tymi, którzy walczą o lepszą przyszłość!

W obecnych czasach jednostki, choćby najwybitniejsze, najbardziej bohaterskie nie dokonają przeobrażeń społecznych. Trzeba organizować masy, masy mężczyzn i *kobiet pracujących!* Dlatego też organizujemy w „Dniu Kobiet" manifestację proletarjatu na rzecz czynnego udziału kobiet-proletarjuszek w walce o przebudowę społeczną. Polska Partja Socjalistyczna czyni to w poczuciu dobrze zrozumianego obowiązku, w poczuciu słuszności słów wodza swojego posła Ignacego Daszyńskiego, który w „Jednodniówce", wydanej przed „Dniem Kobiet", mówi: *„Kiedy obok walczącego proletarjusza stanie z nim razem do walki i pracy społecznej proletarjuszka, wybije ostatnia godzina niewoli".*

S. W.

„Matka" Jones.

Do najpiękniejszych typów kobiet, pracujących na niwie społecznej, należy, bezwątpienia, staruszka dziś siwowłosa, licząca zgórą lat 80 — „matka" Jones, w Stanach Zjednoczonych.

Znają ją i kochają wszyscy amerykańscy robotnicy, tak rdzenni amerykanie, jak i imigranci, pochodzący ze wszystkich krańców świata.

Dziwna to, na pozór, choć w rzeczywistości ogromnie prosta, z jednej, granitowej bryły hartu, woli i energji, wyrzeźbiona postać.

W chwilach względnego spokoju społecznego osiada spokojnie w swoim zacisznym domku i tylko na najbliższe otoczenie promieniuje. Zbiera u siebie podlotki i kobiety starsze, panienki i najciężej zapracowane matki - wdowy, robotnice fabryczne i biurowe — i uczy je — kochać ludzkość, rozsnuwa przed niemi wspaniałe wizje wolności i sprawiedliwości społecznej, o którą warto, o którą należy i trzeba walczyć, zdobywać ją, by przez trud walki nietylko ją osiągnąć, ale jednocześnie i godnym jej się stawać. Tak, w zaciszu, wychowując dziesiątki młodych bojownic, hartując starsze, siedzi niemal zapomniana, miesiące, czasem i lata.

Ale niech rozgorzeje walka ostrzejsza, niech wybuchnie strajk gdzieś potężny, zwłaszcza strajk robotników słabo zorgani-

zowanych, imigrantów rozbitych — jak to nieraz się zdarza — na 16 grup językowych i narodowych, niech tylko dojdzie do „matki" Jones wieść, że policja dopuszcza się gwałtów — rzuca swój zaciszny dom, jedzie do walczących i tam dopiero rozwija w pełni nieprzebrane skarby swej duszy i serca.

Znają ją, kochają, robotnicy polscy!

W czasie olbrzymich strajków w stalowniach Pensylwanji, u schyłku minionego stulecia, kiedy do masy polskich, węgierskich i włoskich robotników, policja i wynajęci przez fabrykantów zbóje (tak zwani prywatni detektywi) strzelali jak do dzikiego zwierza, kiedy wyrzucano ich z domów mieszkalnych na deszcz i wicher — przyjechała „matka" Jones, przebyła z nimi najcięższe tygodnie, mieszkając — w namiotach, piwnicach, a nie rzadko śpiąc w dżdżysta noc pod gołem niebem stepowem, albo w lesie. Bo musiała się kryć przed dziczą policyjną, szczególnie na nią zawziętą!

Później, przed śledczą komisją senatu złożyła straszliwe świadectwo prawdy. Przedłożyła imienną listę kobiet i dziewcząt, na których w owe pamiętne dni walki — policja i zbóje najęci przez fabrykantów dopuścili się gwałtu. Cytowała nazwiska najstraszliwiej skatowanych robotników. Przedłożyła listę zamordowanych.

Na liście skatowanych nie umieściła tylko swego nazwiska, choć kilkakrotnie spadł na jej plecy nahaj policyjny.

I znowu, w kilka lat później, w czasie olbrzymiego strajku górników węglowych w Pensylwanji, kiedy to dzisiejszy senator Hammerling, lawirując między strajkującymi i łamistrajkami, kładł podwaliny pod swój majątek — robotnik polski na obczyźnie spotkał „matkę" Jones, czerpiąc od niej otuchę do walki, zapał dla sprawy robotniczej.

Poznali ją tkacze polscy w Massachusetts, w strajku w roku 1910. „Matka" Jones wystąpieniami swemi wówczas, zwłaszcza nadaniem rozgłosu najohydniejszym formom wyzysku, spowodowała śledztwo federalne, zakończone później zaczątkowem prawodawstwem ochronnem w Massachusets i rozwinięciem szerokiej akcji przeciwko pracy dzieci.

W roku 1910 w tkalniach stanu Massachusets pracowały dzieci 10 i 12-letnie, obsługując nie rzadko po 2 warsztaty. Płacono im jedną piątą, nawet jedną szóstą zarobku ojca lub matki.

Z jakimż ogniem w oczach piętnowała wówczas „matka" zwłaszcza zbrodniczą chciwość fabrykantów, którzy za każdą wypitą w fabryce szklankę czystej wody, strącali pracującym dzieciom przy wypłacie po 1 cencie. A płacili dzieciom za 60 godzin pracy tygodniowej wartość... 150 do 250 szklanek wody!

Że dziś nie morduje się dzieci w tkalniach amerykańskich, to zasługa — w pierwszym rzędzie — „matki" Jones i partji socjalistycznej.

Jeszcze po wojnie światowej, kiedy wybuchł strajk w kopalniach węgla w Colorado, krzątała się „matka" Jones koło dostawy (przemycanej!!) żywności dla strajkujących górników, których właściciele kopalń wypędzili z domów w lasy i usiłowali głodem zmusić do ustępstw.

Aresztowana wówczas, okrutnie pobita, zaledwie po 3 tygodniach wypuszczona z aresztu, nie zwracając uwagi na wiek swój i tłuczone rany, pędzi trzy dni pociągiem do Washingtonu i tam prezydentowi kraju, Wilsonowi, opowiada tak okropną historję bezprawia i gwałtów kapitału, że prezydent zarządza interwencję i gwałty powoli ustają!

„Matka Jones" — tak ją wszyscy zwą i tylko pod tem nazwiskiem ją znają, jest socjalistką, acz w działalności partyjnej nie bierze udziału.

Idzie własnemi drogami, zawsze stając obok najbiedniejszych, najbardziej potrzebujących pomocy.

Jedna z najpiękniejszych postaci Ameryki.

M. S.

ELIZA ORZESZKOWA.

MUZY.

Słońce już zaszło i na sklepieniu nieba zostawiło po sobie długie, strzępiaste pręgi różowości gorącej i przezroczystej. Na skrajach firmamentu, nad widzialnemi tu i ówdzie lasami i wioskami paliły się jeszcze jaskrawe światła, ale szerokie, gładkie pole pociemniało i zwolna okrywało się zmrokiem. — Środkiem pola, na wąskiej drodze, żniwiarki, które przed chwilą zagony opuściły, rozciągnęły się długim sznurem. Rysy i linje pojedyńczych postaci ich i twarzy zacierało oddalenie, lecz wyraźnie od ciemniejącego powietrza odcinały się różnobarwne chustki, głowy ich okrywające i widać było tłum stóp bosych i ciemnych, śpiesznie po białym piasku kroczących. Tu i ówdzie w długim tym szeregu, u jaskrawych spódnic stalowo połyskiwały sierpy; połyskując sierpami, równym, wciąż jednostajnym, spiesznym krokiem szły one ku wiosce, z pod dalekiego lasu, światełkami rozniecanych ogni pobłyskujące i — śpiewały. Śpiew na całą równinę, aż pod samo, zda się niebo rzuciło wysokie, bardzo przewlekłe jego nuty i wyraźne słowa:

Oj, w dole, nade drogą,
Rozkwitła kalina;
Urodziła biedna wdowa
Żołnierskiego syna.
Urodziła ona jego
Przed początkiem nocy,
Dała jemu białe lica
I czarniutkie oczy.

Syn.

Lepiejbyś mnie, moja matko,
Czarnych ócz nie dała,
Lepiejbyś mi, moja matko,
Szczęsną dolę dała!

Matka.

Gdzież dla ciebie szczęsna dola,
Mój synku kochany,
Kiedyś ty już zapisany,
W rekruty oddany.

Wyjechawszy za wrota,
Nisko głowę schylił,
„Bądź mi zdrowa, wsi rodzinna,
Możem w czem zawinił?
Dróżkę moją polewajcie,
Aby nie pyliła,
Matkę moją rozrywajcie,
Aby nie tęskniła"
Dróżkę często polewali,
Jednak zapylona;
I matkę rozweselali,
Jednak tęskni ona.
Kur przyleciał z za rzeki,
Krzyknął: Kikiriki!
Nie oczekuj, matko syna,
Nie doczekasz wieki!

Matka.

Gdybym była kukułeczką
I kukać umiała,
Syna szukać na wojenkę,
Wnetbym poleciała.
Przyleciawszy nad mogiły,
Wołałabym: ku-ku!
Podaj synku, podaj miły,
Swoją prawą rękę!

Syn.

Chciałbym ja ci, matko moja,
Podać i obydwie!
Ziemia mokra, deska ciężka,
Podnieść ich nie mogę!

Umilkły i słychać już tylko było głośny i równy tętent bosych ich stóp po białym piasku szybko kroczących.

U początku zaraz tej pieśni, która tylko co przebrzmiała, Muzy podniosły się były z siedzenia i, na pagórku stojąc, ścigały wzrokiem sunący wśród pola szereg żniwiarek-śpiewaczek.

Domy Dziecięce.

Dane statystyczne wykazują, iż na wsi ginie 40 proc. niemowląt. Śmiertelność dzieci większa jest na wsi, niż w dużych miastach, z powodu nieświadomości wiejskich matek, braku odpowiednich poradni, a przedewszystkiem pominięcia higjeny. W życiu człowieka, a szczególniej dziecka, istoty ze wszechmiar delikatnej, higjena gra ważną rolę. Przy pierwszej lepszej zakaźnej chorobie z braku ostrożności najwięcej pada ofiar. Dla podniesienia rozwoju fizycznego niemowląt i zapobieżenia licznym wypadkom istnieją zagranicą „Domy Dziecięce". Do takiego Domu — matka zwraca się w wypadkach wątpliwych o wskazówki i umieszcza dziecko czasowo, w razie nagłym, gdy z domu wydalić się musi. Dziecko wtedy zostaje pod dobrą fachową opieką. Na wsi „Domy" tego rodzaju oddają duże usługi społeczeństwu i śmiertelność wśród dzieci jest z tego powodu znacznie mniejsza. W związku z „Dniem Kobiet" mającym na celu między innemi i ochronę dziecka, poruszamy sprawę tworzenia „Domów Dziecięcych" przez organizacje kobiece przy pomocy państwa i społeczeństwa.

F. Sawicka.

O co mamy walczyć

Ojcowie i dziadowie nasi, umierając na szubienicy lub konając powolną śmiercią na katordze, mieli przed swemi oczami wizję zmartwychwstającej Polski. Oto zrzuca pęta z rąk swych, powstaje wolna, piękna, młodzieńcza, kroczy na czele społeczeństw, tworząc nowe nieznane wartości.

Rzeczywistość srodze zadrwiła z tych marzeń. Polska powstała w oczach naszych, lecz jakże odmienna. Wszelkie złe moce, które doprowadziły dawną Rzeczpospolitę do upadku, oraz wyhodowane za czasów niewoli, pragną objąć Polskę w swe posiadanie. Sobkostwo, warcholstwo, karygodna obojętność na losy Państwa, obłuda, nienawiść, kłamstwo i potwarz rozlały się szeroko na fali życia polskieog. Duchowi potomkowie targowiczan, występując obłudnie pod wzniosłemi hasłami: Bóg i ojczyzna, wszczepiają w masy jad nienawiści, zatruwają życie kłamstwem i obłudą.

W Polsce toczy się bój śmiertelny, nieubłagany o duszę narodu. Przeciwko złym mocom powstaje to wszystko, co jest w naszym narodzie istotnie wielkiego. Bezinteresowna miłość ojczyzny, ukochanie sprawiedliwości społecznej, które kazały przelewać krew ofiarną w walkach o niepodległość, każą nam teraz walczyć o przyszłość naszego kraju. O ile bowiem nie zwalczymy ciemnych mocy reakcji, to padniemy po raz drugi sromotnie.

Zrzuciliśmy pęta niewoli fizycznej, lecz jesteśmy jeszcze w więzach niewoli duchowej. Musimy zwalczyć w duszy naszej ten jad, który nas przeżera. Musimy walczyć z tymi, kto w nas ten jad wszczepia. Musimy podnieść Polskę do poziomu tej, o której marzyliśmy.

Zapytacie mnie, towarzyszki, jaką drogą mamy kroczyć. Skupmy się pod czerwonym sztandarem, ukochajmy sprawę socjalizmu, albowiem on niesie odrodzenie duchowe. Socjalizm to nie jest pełna misa, piękne ubranie i mieszkanie, socjalizm to nie jest gnębienie burżuja, to nie hasło: ôte-toi que je m'y mette (usuń się, a ja zastąpię twe miejsce), to nie używanie. Socjalizm to jest usunięcie krzywdy społecznej, socjalizm—to życie na podstawie sprawiedliwości, to istotne przekształcenie duchowe człowieka. Do socjalizmu trzeba kroczyć twardą drogą przekształcania społeczeństwa i siebie samego. Dopóki bowiem nie przekształcimy duszy swej, nie będziemy prawdziwymi socjalistami.

Do tej pracy nad sobą i nad waszemi dziećmi nawołuję was, towarzyszki. Przeciwko czarnym mocom reakcji, nienawiści i kłamstwa, podnieśmy nasz płomienny sztandar wyzwolenia, prawdy, braterstwa; pod nim idźmy w bój o duszę Polski.

Klara.

PIEKARZE DOPIEKAJĄ SKARBOWI...

Piekarze krakowscy, niezadowoleni z ostatniej regulacji cen pieczywa, wnieśli zażalenie do województwa, przyczem oświadczyli, że z powodu „pokrzywdzenia" ich, nie będą mogli poprzeć akcji sanacyjnej min. skarbu premjera Grabskiego i wstrzymują się od subskrybowania akcji Banku Polskiego.

8)

ZYGMUNT KISIELEWSKI.

Powrót

(Pierwsza część powieści p. t. SŁOŃCÓW)

— Otóż kiedy odzyskawszy przytomność ujrzałem nad sobą Marynkę, zdumienie moje i radość nie miały granic. Marynka wyjaśniła mi, że się nazywam Zygmunt Ruciński, „praporszczyk zapasa" jakiegoś pułku, którego nigdy nie miałem ujrzeć i opowiedziała jak się to wszystko stało. Rana moja wprawdzie goiła się ale płuca przebite nie pozwoliły mi w ciągu całego roku opuszczać łóżka. Zagrażała mi gruźlica. Ale gdy wpadałem w melancholję, Marynka burczała na mnie, chodziła koło mnie, jakbym był jej bratem, wyrobiła prawo do menaży oficerskiej i po roku niebezpieczeństwo minęło. O tem wiedzieliśmy tylko my oboje. Wobec władz uchodziłem wciąż za chorego śmiertelnie. Ciężki, posępny, nudny był to rok. Jedna Marynka swą energją, twarzą zawsze żywą i wesołą, swem łajaniem i żartami rozjaśniała mi te czasy ponure. Z końcem roku 1915-go przeniesiono ją do wojskowego domu zdrowia, położonego w lasach tej samej gubernji, ale ta kobieta niezrównanej dobroci i energji uczyniła wszystko, aby i mnie zabrać tam z sobą. Wysłała mnóstwo raportów, gdzie trzeba, że jako ciężko chory na płuca i do służby niezdatny, powinienem być przeniesiony właśnie do owej leśniczówki, gdzie powietrze z pewnością postawi mnie na nogi i uczyni zdolnym do „dalszej służby wojennej". Marynce udawało się wszystko. Posiadała ona rzadki talent zyskiwania sobie ludzi obok sprytu i uporu prawdziwie kobiecego. „Już tam pan nie chlipaj do poduszki — mówiła do mnie — pojedziesz na wieś i basta!"

I pojechałem. Rozkoszne powietrze lasów nieskończonych, cisza, wytrwała opieka Marynki oddziałały na mnie nadzwyczaj uzdrawiająco. Zmężniałem, utyłem i trzeciego roku wojny wyglądałem zdrów i mocny, jak nigdy. Marynka obrzucając mnie swemi błyszczącemi oczkami mawiała: „udał mi się chłopak jak złoto". Naturalnie, że byłem w niej zakochany, ale miłością braterską, która niczego nie pragnie. Marynka była świecką zakonnicą. Nigdy nie widziałem jej modlącą się, niemniej była ona kobietą nawskroś religijną i na wszystkie brednie ateistyczne odpowiadała krótko: „at głupstwo"!

— W czasach, kiedy ludzkość niejako obnaża się, zrzucając z siebie szaty kultury prawdziwe, istotne wartości i głębie odsłaniają się w całej swej wspaniałości. Marynkę nazwałbym kryształem, nie rysującym się pod naporem okoliczności najcięższych Duch jej w ogniu najgorętszym zachowuje swe linie proste, niewymyślne ale twarde i wyraziste. Wielkie to szczęście spotkać w takich czasach człowieka, co się nie złamał ani nie roztopił jak wosk w płomieniach wszystko trawiących. Niewielu takich poznałem i—rzecz szczególna ci, których poznałem, nie byli to ludzie głośni, sławni i na stanowiskach wybitnych ale przeciwnie skromni, nieznani i pozbawieni próżności. Tacy ludzie są to jakby ukryte baterje siły społecznej, dla organizmu socjalnego niezbędne i dlatego może niewidzialni, jak siły niektóre natury.

— Więc Marynka strzegła mnie i broniła, kiedy na początku roku 17-go nawet jej wynalazczość wyczerpała się i trzeba było wyjeżdżać, opatrzyła mnie jeszcze na drogę listami rekomendacyjnemi do różnych potentatów w Moskwie. Zresztą właśnie nastąpił wybuch rewolucji więc chociaż nie znałem kraju, to znalazłszy się w Moskwie wśród mnóstwa rodaków dałbym sobie już i sam radę. Rosja zachwiała się a tem samem możliwość naszej niepodległości jęła nabierać kształtów realnych. Imperjum rosyjskie, upiór świata, waliło się. Znaleźli się jednak łatacze pragnący skleić je napowrót — Kiereński i jego rząd. Z początku rewolucji ogarnął mnie entuzjazm ale teraz zrozumiałem, że należy wszystko uczynić, aby zdychającego potwora dobić a więc poprzeć bolszewików w ich rozkładowej robocie. To też gdy ta krwawa legja demonów wystąpiła zbrojnie przeciwko rządowi tymczasowemu znalazłem się pośród niej na jedną coprawda tylko dobę ale ta doba zaważyła na mojem życiu fatalnie.

— Stało się to jakoś żywiołowo, niezależnie od mej woli. Przebywałem właśnie w Piotrogrodzie, dokąd w sprawach organizacyjnych wysłał mnie moskiewski polski komitet. Bolszewickie powstanie wisiało w powietrzu. Kiedy 2 października udałem się na miasto, poraziła mnie cisza panująca na ulicach, pozamykane sklepy, strach i popłoch w oczach nielicznych przechodniów. Tu i tam, jakby za miastem czy nad miastem słychać było jakiś głuchy i błędny huk strzałów.

— Naraz ujrzałem watahę zbrojną wyłaniającą się z za rogu. Tej chwili nie zapomnę nigdy. Nie było to właściwie wojsko Szli przez środek ulicy stadem, umundurowani rozmaicie, jeden w szynelu sołdackim inny w bogatem futrze, tamten opatulony w ponsową kołdrę, ale wszyscy nieśli karabiny. Twarze nie twarze ale mordy i pyski brodate, jakieś kolorowe, oczy kłujące piekielnym ogniem, a na kozackiej pice wielka czerwona płachta. Byłato jakaś luźna formacja, bez widomego dowódcy ale płomień rozpasanie, żądza krwi i grabieży pchała ją ku nieznanemu mi celowi.

Tak, oni zburzą Rosję — pomyślałem—oni bez wahania wyprują szwy, jakiemi zmurszałe państwo łata Kiereński. To jedno łączyło mnie z tą hałastrą, buszującą po ulicach stolicy niby sfora szakali i wyjąca: „Dołoj Kiereńskij"! Wicher rozpustny, chuć zniszczenia, zionąca z tej kupy zbrojnej owionęła mnie jak podmuch szaleństwa. Przyłączyłem się do nich. Nikt nie zwrócił nawet uwagi na mnie. Rwali środkiem ulic zdrętwiałego miasta, jak żywioł ciemny, chciwy i zły. Przymknąłem do ostatnich szeregów i zlałem się z nimi, jak iskra z płomieniem, który jęzorem ognistym lizał stolicę imperjum.

— Wataha parła w stronę Pałacu Zimowego, gdzie podobno urzędował Kiereński. Artylerja ostrzeliwała siedzibę carską zdaleka a ci czyhali na chwilę, która otworzy przed nimi bramy cesarskie. Ten plan wprawił mnie w zachwyt. Zdobyć pałac carów Wszechrosji! Nie posiadałem żadnej broni oprócz rewolweru, ale niektórzy z grasantów, nieśli po dwa karabiny i po kilka plecaków. Za rubla dostałem karabin i ładownicę pełną naboi, plecak oraz czerwoną kokardę na czapkę. Nikt mnie nie dopytywał, kto jestem, skąd się wziąłem i po co, „oczyszczona" krążyła z rąk do rąk. Zresztą i bez wódki byłem już pijany.

— Kiedy stanęliśmy u mostu, rzuconego ponad głębokie, nie zamarźnięte jeszcze koryto Newy, mgła jęła zasnuwać miasto. Tumany, wynikające z rzeki, oblepiały kolosalne cielsko pałacu zdobne w kolumny, w okazałe wrota wjazdowe, karjatydy i posągi na dachach mdławemi cieniami zaznaczające się w zmierzchu. Od czasu do czasu gwizd albo wycie pocisku działowego nad nami a potem cisza i Newy uroczysty peszum i fal złowrogie szypienie.

(D. c. n.).

Pamiętajcie o centralnym funduszu prasowym!

Od Redakcji.

W N-rze 31 „Robotnika" z dnia 31 stycznia 1924 r. w artykule p. t. „P. P. P. Wojskowi w Radzie Głównej P. P.P ." ukazała się informacja, jakoby w działalności P. P. P. brał udział niejaki pułkownik Zagórski, ukrywający się pod pseudonimem Stefana Gozdawy.

Redakcja „Robotnika" oświadcza, że informacja powyższa nie dotyczy i w żadnej mierze dotyczyć nie może pułkownika Szt. Gen., Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego, Szefa Departamentu X M. Spr. Wojsk.

Jeżeli z powodu artykułu „Robotnika" mogły pod tym względem powstać jakiekolwiek bądź wątpliwości, redakcja „Robotnika" czuje się w obowiązku złożyć na tem miejscu pułk. Włodzimierzowi Ostoi-Zagórskiemu wyrazy ubolewania.

Dzień Kobiet zagranicą

P. P. S. jest pierwszą z partji socjalistycznych, urządzającą w dniu dzisiejszym Dzień Kobiet, zgodnie z uchwałą Międzynarodowej Konferencji Kobiet Socjalistek z maja r. ub.

Austrjaccy socjaliści wyznaczyli Dzień Kobiet na 30 b. m., ale przez cały tydzień, poprzedzający ten dzień, odbywają się zgromadzenia kobiece i propaganda na rzecz Dnia Kobiet.

Przygotowania do Dnia Kobiet czynione są przez partje socjalistyczne Czechosłowacji, Szwecji, Szwajcarji, Belgji. We Francji i w Niemczech z powodu wyborów do parlamentu w maju Dzień Kobiet odbędzie się prawdopodobnie dopiero po wyborach. W Anglji i w Holandji zgodnie z przyjętym zwyczajem, Dzień Kobiet odbywać się będzie w czerwcu.

Listy z Londynu.

(Korespondencja własna).

Wybory uzupełniające w Opactwie Westminterskiem. — Kampanja antisocjalistyczna Winstona Churchilla i jego porażka. — Przygotowania do przyjazdu przedstawicieli P. P. S.

Wielotysięczne tłumy, które czekały przed gmachem Caxton Hall'u na ogłoszenie wyniku wyborów uzupełniających do Izby Gmin w okręgu opactwa westminterskiego w Londynie — przed chwilą dowiedziały się po dwukrotnem obliczaniu głosów, jak ostatecznie wyniki te wypadły. Konserwatysta Otho Nicholson otrzymał 8187 gł., Winston Churchill — 8144, tow. Fenner Brockway — 6156 i liberał Scott Duckers — 291 gł. Posłem do parlamentu został p. Nicholson. Churchill przepadł!

Wybory te stały się sensacją polityczną Anglji ostatnich dni. Zazwyczaj wybory w okręgu Westminsteru nie przedstawiały nic ciekawego, od wielu dziesiątków lat okręg uchodził za niezdobytą twierdzę konserwatystów, podczas ostatnich wyborów w grudniu ub. roku kandydat konserwatystów, gen. Nicholson, przeszedł bez przeciwnika. Po śmierci gen. Nicholsona niewątpliwie i jego bratanek Otho Nicholson zostałby posłem bez wyborów, gdyby w wybory nie wdał się osławiony p. Winston Churchill.

Niefortunny ten polityk, do niedawna członek partji liberalnej, ale zawzięty wróg Partji Pracy i socjalizmu, przepadł podczas wyborów powszechnych ku szczególnemu zadowoleniu naszych towarzyszy angielskich. Po powstaniu rządu Mac Donalda p. Churchill wystąpił z partji liberalnej na znak protestu przeciwko poparciu, okazanemu przez liberałów rządowi socjalistycznemu. P. Churchill ogłosił się politykiem „niezależnym" o programie wyraźnie antisocjalistycznym; walkę z Labour Party i z socjalizmem zaczął głosić, jako swój główny i jedyny bodaj cel polityczny. Korzystając z okazji wyborów uzupełniających w okręgu westminsterskim, p. Churchill postanowił ubiegać się o mandat pod hasłem właśnie walki z socjalistami.

Zgłoszenie kandydatury p. Churchilla odrazu zaostrzyło walkę wyborczą. Partja Pracy zgłosiła swego kandydata, tow. Brockway'a, liberałowie również dla demonstracji przeciw Churchillowi wzięli udział w wyborach. Pokłócony z liberałami, a nieuznany za swojego przez konserwatystów, p. Churchill miał przeciwko sobie również kandydata konserwatywnego p. Nicholsona.

P. Churchill rozpoczął agitację na bardzo szeroką skalę. Od kilkunastu dni odbywał liczne wiece, zdobył dla siebie największe dzienniki brukowe lordów prasowych, zorganizował doskonały „canvassing" (agitacja po mieszkaniach, biurach, sklepach, na ulicy). Konserwatyści wzięli się również energicznie do akcji wyborczej, korzystając z doskonałego aparatu organizacyjnego, działającego bez zarzutu dziesiątki lat. Socjaliści nie ustępowali przeciwnikom w przeprowadzaniu masowej agitacji wiecowej, chociaż środki materjalne mieli znacznie bardziej ograniczone.

Wybory westminsterskie rozbudziły zainteresowanie daleko poza okręgiem wyborczym i poza Londynem. Cały kraj z napięciem przyglądał się walce konserwatysty, socjalisty i prawie faszysty. Przywódca obecnej opozycji Jego Królewskiej Mości p. Stanley Baldwin udzielił swego błogosławieństwa p. Nicholsonowi w specjalnie wystosowanym liście, premjer Mac Donald w serdecznych słowach życzył powodzenia tow. Brockway'owi. Niespodziankę sprawił stary wódz torysów, lord Balfour, który wystosował list z życzeniami nie do swego przyjaciela partyjnego, lecz do p. Churchilla. Na łamach prasy rozpoczęła się namiętna polemika, w której zabierali głos liczni politycy, dziennikarze i publicyści.

Szanse kandydatów były bardzo trudne do określenia. Okręg wyborczy opactwa westminsterskiego należy do najwspanialszych i najbogatszych w Londynie, obejmuje Whitehall ze wspaniałemi rezydencjami i gmachami rządowemi, Picadilly i przyległe ulice z ogromnemi magazynami i pełnemi przepychu hotelami. Ale nad samą Tamizą mieszkają robotnicy, tuż obok Picadilly znajduje się znane Soho z brudnemi wąskiemi uliczkami, niezliczonemi kramami, brudnemi budami, zaśmiecone, pełne wrzasku i krzyku ulicznych sprzedawców, zamieszkane przez kramikarzy i najuboższy proletarjat miejski. „Jest to okręg straszliwej nędzy — mówił na jednym z wieców tow. Brockway — i ogromnego przepychu. Macie tu bezrobocie nędzarzy i bezrobocie tych, którzy są za bogaci, aby chcieli pracować".

Wyniki wyborów, oczekiwane z takiem napięciem, zadowoliły właściwie tylko Partję Pracy. Głosy byłych wyborców konserwatywnych podzieliły się prawie równo między p. Nicholsona a Churchilla W porównaniu z r. 1922, kiedy konserwatysta zdobył 13.520 głosów, a niezależny prawicowiec adm. Drury Low — 1.950: przyrost głosów prawicowych nie dochodzi nawet do tysiąca, podczas gdy Labour Party zdobyła prawie 4000 nowych głosów: z 2444 liczba głosów socjalistycznych podniosła się do 6156. Wybory te wykazały, że nawet burżuazja konserwatywna w większości swej nie chce zbyt ostrej walki z partją robotniczą i klasą robotniczą i że pozujący na faszystę p Churchill nie cieszy się jej zaufaniem. Niezbicie stwierdziły również, że popularność Partji Pracy w masach nie słabnie, lecz owszem rośnie i że dwumiesięczne rządy Mac Donalda zwiększyły i pogłębiły wpływy Labour wśród najszerszych warstw ludności.

**
*

Angielscy towarzysze z wielkiem zadowoleniem przyjęli wiadomość o przybyciu do Londynu przedstawicieli P.P.S. tow. Niedziałkowskiego i Żuławskiego. Z ich strony robione są wszelkie przygotowania, aby pobyt przedstawicieli P.P.S. w stolicy Anglji uczynić przyjemnym i pożytecznym, aby przyjacielskie stosunki Labour Party i P.P.S., którym wyraz dawali niejednokrotnie w Warszawie delegaci socjalistów angielskich, zacieśnić i rozwinąć dla pożytku klasy robotniczej obu krajów, obu państw i pokoju światowego.

J. S.

Kompromitacja p. Kiernika przed Najw. Trybunałem Administracyjnym

Wczoraj odbyła się przed Najw. Trybunałem Adm., pod przewodnictwem prezesa sen. Bindera, publiczna rozprawa w sprawie zarządzenia b min. spraw wewnętrznych p. Kiernika o wydalenie z granic Państwa adw. przys. Teodora Duracza.

Jako skarżący występował adw przys. Duracz, jako strona pozwana — ministerjum spraw wewnętrznych.

Adw. Duracza bronili posłowie tow. H. Lieberman i E. Śmiarowski.

Tło sprawy jest następujące: dnia 26 listopada r. ub. adw. przys. T Duracz otrzymał z komisarjatu Rządu m. st Warszawy cedułkę następującej treści: „Zawiadamia się Teodora Duracza, że na podstawie rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 24 listopada 1923 r. ma w przeciągu 7 dni opuścić terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej". Motywów żadnych nie podano.

Dotknięty tem zarządzeniem adw D. zaczął badać przyczyny tej represji, a wówczas okazało się, że ponieważ adw. D. urodził się na Ukrainie, przeto ministerjum spraw wewnętrznych uważa go za obywatela rosyjskiego.

Adw przys. Duracz rozpoczął walkę w obronie swoich praw. Jeszcze w terminie 7-dniowym, zakreślonym przez Komisarjat dla opuszczenia granic, tow. Lieberman i p. Śmiarowski, opierając się na ustawie o Trybunale Administracyjnym, wnieśli o wstrzymanie wykonania zarządzenia ministerjalnego. Najwyższy Trybunał Administracyjny uczynił zadość tej prośbie, wczoraj zaś odbyła się merytoryczna rozprawa nad legalnością postępowania p. Kiernika.

Po wygłoszeniu sprawozdania przez członka Najw. Trybunału Adm. pierwszy przemówił poseł Śmiarowski, który przedstawił liczne dowody polskiego pochodzenia adw. Duracza. Przypomniał, że adw. Duracz od 5-ciu lat działa jako adwokat przysięgły i wykazał, że przysługuje mu prawo obywatelstwa z mocy ustawy i przez sam fakt, że w dniu odzyskania przez Polskę niepodległości mieszkał na obszarze Rzeczypospolitej, pełnił urząd publiczny, a w czasie inwazji 1920 r. w wojsku służył.

Tow. pos. Lieberman napiętnował niesłychane postępowanie min. spraw wewn., który pozbawia polskiego obywatela prawa przebywania w granicach Rzeczypospolitej, a w swojej decyzji nie podaje ani motywów, ani usprawiedliwienia represji. Takie postępowanie obala wszelką praworządność i gdyby ono miało być usankcjonowane, żaden obywatel nie byłby pewny jutra, gdyż w ręku władzy administracyjnej leżałoby wedle upodobania uznać go nagle za cudzoziemca i jako takiego z kraju usunąć. Obrońca podkreślił samowolę min. spraw wewn., które w odpowiedzi na skargę adw Duracza posunęło się w swoich twierdzeniach tak daleko, że odmawia mu nawet prawa żalenia się na niesprawiedliwą decyzję przed Najw. Trybunałem Administracyjnym. Wreszcie tow. Lieberman prosił, aby Najw. Trybunał Adm. w sposób jasny i energiczny położył kres samowoli administracyjnej, która robi sobie igraszki z Konstytucji i egzystencji obywateli.

Przedstawiciel ministerjum spraw wewn. w krótkiem oświadczeniu żądał odrzucenia skargi adw. Duracza i zatwierdzenia decyzji ministra.

Narada Najw Tryb. Adm. trwała blisko 2 godziny, poczem przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego **uchylono decyzję p. Kiernika,** jako nieważną i opartą na zbyt wadliwem postępowaniu.

W motywach wyroku przewodniczący silnie zaakcentował niedopuszczalność aktu administracyjnego, jakiem miało być wydalenie adw. Duracza bez podania motywów i podniósł, że decyzja pozbawiająca obywatela zasadniczych praw obywatelskich już wedle najprymitywniejszych wymagań praworządności powinna zawierać dokładne uzasadnienie, aby dotknięty obywatel mógł się bronić

Staraniem Komitetu Organizacyjnego „Dnia Kobiet" zostało zakupione przedstawienie w Teatrze m. Fredry, (przy ul. Śniadeckich nr. 5) p. t. „Dziewczę z chaty za wsią" na dzień 26 marca. Bilety ze zniżką 25 proc. w cenie od 1.500.000 do 6.300.000 nabywać można codziennie w Administracji „Robotnika", Warecka 7 do godz. 5 i w C.K.W. P.P.S. od 5 — 8 wiecz.

Drożyzna.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA.

Sprawą wywozu zboża onegdaj zajmował się komitet ekonomiczny Rady Ministrów; celem opanowania drożyzny zboża zdecydował wstrzymać udzielanie dalszych pozwoleń na wywóz zboża.

Decyzja ta jednocześnie czyni nieaktualną sprawę ewentualnej zniżki opłaty wywozowej od zboża, o co zabiegali obszarnicy i co wpłynęło na ukrywanie zboża w spichrzach do czasu zdecydowania tej sprawy.

Niezależnie od wstrzymania wydawania pozwoleń Rząd zawiadomił związek eksporterów zbożowych „Unitas", iż gotów jest zwolnić go od zobowiązania wywiezienia zboża zadeklarowanego na wywóz zagranicę.

Mimo jednak, iż z zadeklarowanych do wywozu 8335 wagonów zboża, obszarnicy dostarczyli temu związkowi tylko 1865 wagonów, „Unitas" nie chce skorzystać z proponowanej mu ulgi i upiera się przy wywozie reszty w tem przekonaniu, iż obszarnicy spuszczą obecnie z tonu i dostarczą zboże po niższej cenie, nie mając narazie nadziei na dalszy pasek.

„URZĄD DO SPRAW APROWIZACYJNYCH".

Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, między in w celu omówienia dalszych losów nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny. Delegacja spożywców wyłoniona przez wszystkie ogólno - krajowe związki spółdzielcze i Tow. aprowizacji miast przyjęta będzie przed tem posiedzeniem przez ministra spraw wewnętrznych p. Hübnera i wyłoży mu zasadnicze postulaty spożywców zmierzające do utworzenia wzamian Nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny „Urzędu do spraw aprowizacyjnych" przy M. S. W. Delegacja przyjęta będzie również tegoż dnia i w tej samej sprawie przez sekretarza generalnego komitetu ekonomicznego Rady Ministrów p. St. Widomskiego. (b.).

ZNIŻKA CENY KOKSU.

Zarząd Zakładów Gazowych postanowił od dn. 20 b. m. zniżyć cenę koksu o 15%, t. j. ze 115 miljonów marek na 100 miljonów za jedną tonnę.

PASEK MIĘSNY.

Według ostatnich deklaracji złożonych w oddziale walki z lichwą kom. rządu, ceny mięsa wołowego i cielęciny winny być następujące: wołowe w hurcie: zadnie 3420 tys., koszerne 4050 tys. mk. za kg., w detalu zaś: wołowa, pierwsza i druga krzyżowa, rozbef, biodrówka etc. — 3930 tys. mk., polędwica 5885 tys. Cielęcina w hurcie: zadnia 2250 tys. mk., koszerna 3150 tys. mk., w detalu: zadnia 2590 tys. mk., koszerna o 25% wyżej od cen hurtowych. Tymczasem w związku ze strajkiem robotników szlachtujących woły, jaki wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek, w halach koszykowych stwierdzono próby **podbijania cen mięsa** przywożonego, żądając cen znacznie wyższych od podanych. Wobec tego z polecenia naczelnika oddziału walki z lichwą p. St. Totwena 24 marca dokonano w halach Koszykowych rewizji i sporządzono szereg protokułów w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (b.).

OBIADY „URZĘDOWE" W RESTAURACJACH ŻYDOWSKICH.

Niedawno wypadło mi z kolegą bywać w porze obiadowej w dzielnicy żydowskiej i, rzecz naturalna, tamże wstępować na obiad do restauracji

Konsternację wywoływało wśród całego zespołu pracowników i gości żądanie „obiadów", co bez przymiotnika oznaczać ma „urzędowy". Gdzieniegdzie oświadczono nam, że niby takiego „terminu" nie znają i, po naszem niedwuznacznem wyjaśnieniu, namawiano, abyśmy „raczyli" dla praktyczności (czyjej?!) wybrać sobie dania z „menu", które będą pożywniejsze, smaczniejsze, no i, zbyteczne dodać, droższe. Przez cały czas spożycia obiadu patrzano na nas, jak na ludzi niezwykłych i przy opuszczeniu restauracji kelnerzy i odźwierni zaoszczędzali sobie gestów kurtuazyjnych, bo dla takich gości chyba nie warto... Szczególnie popisały się restauracje: nalewkowska B-ci Hirszfeldów i „Zrzeszenia żyd kelnerów" przy ul. Długiej. Może odnośne władze zechcą pouczyć właścicieli restauracji w tej dzielnicy, że „urzędowe" obiady należy nietylko mieć nominalnie, lecz faktycznie je wydawać.

Czytelnik.

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Zgłoszenia na akcje Banku Polskiego zwiększają się — wśród akcjonarjuszów w dalszym ciągu przeważają drobni posiadacze. Obszarnicy i wielki przemysł trzymają się na uboczu lub zapisują na minimalne ilości akcji.

Za to zjawia się obcy kapitał. Wczoraj np. 750 akcji zakupiło Towarzystwo „Unione Adriatica di Sicurta in Trieste".

Z instytucji krajowych większą ilość akcji wzięła Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych (1250 akcji).

Za przykładem warszawskiej Kasy Chorych poszła Kasa Chorych w Krakowie i pow. Kasa Chorych w Białej.

Klub „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" zakupił 50 akcji.

Z arystokracji rodowej — dwa nazwiska i 50 akcji.

Pożyczka dolarowa.

W sobotę P.K.K.P. w Warszawie sprzedano w dalszym ciągu 5.375 obligacji premjowej pożyczki dolarowej. Ogółem w Warszawie w ciągu 1 tygodnia sprzedano 51.650 obligacji, zwiększając zapas walut obcych Skarbu Państwa o 236.650 dolarów.

Podatek majątkowy.

Dziś upływa ostateczny termin wpłacenia drugiej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Wobec tego, iż dzień dzisiejszy jest świąteczny, należność podatkowa bez kary przyjmowana będzie jeszcze przez środę, poczem rozpocznie się przymusowe egzekwowanie z tem wyrachowaniem, aby do dn. 31 b. m. wpłynęła do kas skarbowych cała należność z tytułu drugiej zaliczki, bo od tego zależy zrównoważenie budżetu w marcu i zamknięcie preliminarza na kwiecień bez deficytu.

Do wczoraj egzekwowano wyłącznie pierwszą ratę drugiej zaliczki, przyczem na terenie Warszawy czynnych było 52 sekwestratorów.

W sobotę dokonali oni 782 czynności, w czem 220 zajęć ruchomości.

Podwyższenie stawek podatkowych.

Ze względu na znaczne zaleganie w opłacie podatków od spadku i darowizn, opłat stemplowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń, ukazać się ma w tych dniach rozporządzenie ministra skarbu, którego mocą tego rodzaju opłaty skarbowe o ile nie będą wpłacane w terminie, będą podwyższane automatycznie o pół procent dziennie, t. j. do 15% miesięcznie od dnia, który w nakazie płatniczym oznaczony zostanie jako termin płatności.

Obliczanie podatku dochodowego.

Do obliczania podatku dochodowego przedsiębiorstw w r. ub. zastosowana ma być następująca jednostka stała we frankach złotych: dla firm, zamykających bilans roczny, w dn. 31 marca 1923 r. 1 frank złoty liczyć się będzie 3000 mk., dla za-

mykających bilans w dn. 30 czerwca 1923 r. — 6000 mk., w dniu 30 września 1923 r. — 16.000 mk. i przy bilansach, odpowiadających rokowi kalendarzowemu 1923 — 150.000 mk. Przy przerachowaniu marek polskich na franki złote w poszczególnych miesiącach obowiązywać mają następujące normy:

W r. 1922 — styczeń — 1 fr.=600 mk., luty—730 mk, marzec — 810 mk., kwiecień — 750 mk., maj — 790 mk., czerwiec — 830 mk., lipiec—1.100 mk., sierpień — 1.500 mk., wrzesień — 1.500 mk., październik — 2 200 mk., listopad—3.100 mk., grudzień — 3.400 mk.

W r. 1923 — styczeń 1 fr. = 5000 mk., luty — 8000 mk., marzec — 8.300 mk., kwiecień - 8.600 mk., maj — 9.500 mk., czerwiec — 16.000 mk., lipiec — 24.500 mk., sierpień — 46.200 mk., wrzesień — 53.200 mk., październik — 166.000 mk listopad — 360.000 mk., grudzień — 950.000 mk.

Zwycięstwo listy P. P. S. do Rady Miejskiej w Żychlinie.

(Telefonem).

W niedzielę, dn. 23/III r. b. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Żychlinie. Udział uprawnionych do głosowania wyborców wyniósł około 90%. Na listę P. P. S. oddano **1215** głosów; na listę „bezpartyjną" Chjeny — 668 głosów; na listę żydowską — 1087 głosów (różne stronnictwa), wreszcie na dziką listę pana Rendziejewskiego oddano 73 głosy.

Wobec powyższego wyniku, podział mandatów będzie następujący: **P. P. S. otrzyma 12 mandatów**, Żydzi — 10 mandatów i Chjena — 5 mandatów.

Z Białegostoku.

(Kor. własna).

Od dwóch tygodni toczy się zatarg w Białostockiej Kasie Chorych między Zw. Lekarzy, a Kom. Kasy dr. Szajkowskim — z powodu niczem nieuzasadnionych uroszczeń pp. lekarzy, chcących wziąć w arendę instytucję robotniczą.

Sprawa ta, żywo interesująca ubezpieczonych robotników, była rozpatrywana w dniu 23 b. m. na Walnem Zebraniu członków oddziału Białostockiego Zw. Rob. Przem. Metal. w Polsce i po obszernej dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 23.III r. b. członkowie Związku Metal. w Białymstoku — nie popierają zatargu lekarzy z Kasą Chorych z powodów zasadniczych; ponieważ pp. lekarze w całej Polsce — od początku powstania Kas Chorych, zajęli stanowisko nieprzychylne do instytucji robotniczej, jaką jest Kasa Chorych, z wyjątkiem nielicznej grupy lekarzy społeczników.

Uważamy, iż zatarg ten jest osobistą walką, prowadzoną w prasie Białostockiej w sposób niedopuszczalny i demoralizujący i z tego powodu zebrani metalowcy nie mogą się w takie sprawy angażować.

Natomiast żądamy od Min. Pracy i Op. Sp. rozpisania wyborów do Zarządu Kasy Chorych, w tym celu, aby robotnicy sami byli gospodarzami w instytucji robotniczej".

Charakterystyczne jest, że w tej sprawie komuniści gorliwie popierają lekarzy z pod znaku polsko - żydowskiej chjeny, która zawsze zwalcza Kasy Chorych w imię swoich klasowych interesów.

Do akcji tej nie przyłączyło się 9 lekarzy-społeczników, którzy pracują w ambulatorjach Kasy Chorych.

Policja warszawska z wyjątkową gorliwością tępi afisze Polskiej Partji Socjalistycznej. Artystyczne plakaty Wydziału Kobiecego, nalepiane na parkanach (nawet nie na murach) są natychmiast zrywane, toż samo dzieje się z ogłoszeniami o wiecach — jednocześnie afisze innych partji po parę tygodni wiszą w spokoju.

Jak postępują z dozorcami ks. jezuici.

Właściciele domów przy ul. Śto-Jańskiej.

Zw zaw. dozorców domowych komunikuje:

Właścicielami domów przy ul Śto-Jańskiej nr. nr. 15 i 12 są ks Jezuici, administruje temi domami jezuita ks. Jan Pawlewski.

Obecnie jest miesiąc marzec, a dozorcom w tych domach **nie wypłacono jeszcze pensji za miesiąc luty.** Należnej im nafty po 4 klg miesięcznie nie otrzymują. Wogóle warunki, w jakich żyją tam dozorcy, przechodzą wszelkie wyobrażenie. Warto, aby komisja sanitarna obejrzała ich mieszkalne nory, ciemne, wilgotne i bez pieców.

Ks. Pawlewski, pewnie w imię miłości bliźniego, wyrzucił na jesieni dozorczynię Skrzypkowską z mieszkania, które do dnia dzisiejszego stoi pustkami, **przyczem ks. Szczepański pobił ją.**

Zwracamy uwagę na postępowanie wielebnych ks. jezuitów Również zwracamy uwagę Kasy chorych, że w domach tych żaden dozorca nie jest ubezpieczony w kasie.

W sprawie uruchomienia fabryki R. Kindlera w Pabjanicach.

Konferencja w Min. Pracy.

Dn. 24 marca r. b. odbyła się Konferencja w Min. Pracy w sprawie uruchomienia fabryki Kindlera w Pabjanicach. Ze strony Min. pracy obecni byli pp. min. Simon i dyrektor Ulanowski, że strony Min. przemysłu i handlu p. Grochulski. W imieniu robotników występowali przedstawiciele Związków: klasowego „Pracy" i Ch.-D., w imieniu firmy — pp. Herse i Majerchow.

Na wstępie delegacja Zw. Zaw. złożyła **protest przeciwko postępowaniu władz policyjnych, które spowodowały krwawe wypadki przed fabryką Kindlera i zażądała przeprowadzenia ścisłego śledztwa i ukarania winnych.**

P. minister Simon przedstawił stanowisko przedstawicieli firmy w sprawie zlikwidowania zatargu i apelował do obu stron, aby poczyniły pewne ustępstwa.

Tow. poseł **Szczerkowski** oświadczył, iż wśród przedstawicieli Zw. Zaw. jest dobra wola do porozumienia, ale jednak na warunkach, jakie proponują przedstawiciele firmy, zatarg nie może być zlikwidowany; **robotnicy nie mogą zgodzić się na to, aby większa część robotników została wydalona.** Tow. Szczerkowski podkreślił, że — o ile firma nie zgodzi się na podział pracy między robotników, porozumienie jest niemożliwe. Tow. Szczerkowski stwierdził dalej, że w przemyśle jest poważne ożywienie, że firma wyprzedała cały towar, jaki miała na składzie, tak, że niema istotnych przeszkód do zatrudnienia wszystkich robotników przy podziale pracy.

Przedstawiciel firmy, p. Herse, oświadczył w odpowiedzi, że firma jest w krytycznem położeniu pod względem finansowym, i, o ileby otrzymała roboty wojskowe od Rządu, to mogłaby zatrudnić większą ilość robotników i poczynić pewne ustępstwa. Firma zamierzała zatrudnić 600 robotników, obecnie zgadza się na zatrudnienie 950, a z tego wynikałoby, że zgórą **1000 robotników** zostałoby pozbawionych pracy.

Konferencja ostatecznie nie doprowadziła do porozumienia. Przedstawiciele robotników obstają przy tem, aby **fabryka została narazie uruchomiona na 4 dni w tygodniu, a tam gdzie to jest możliwe ze względów technicznych aby robotnicy podzielili się pracą.** Z tego wynikałoby, że niemal wszyscy **zostaliby przyjęci do pracy i byliby zatrudnieni najmniej po 2 dni w tygodniu. Pozatem robotnicy domagają się wypłaty dalszych zapomóg.**

Przedstawiciele firmy obstają zaś przy tem, że fabrykę mogą uruchomić tylko na 3 dni i są przeciwko podziałowi pracy.

P. Simon oświadczył, że porozumie się jeszcze z min. przemysłu i handlu, oraz poprze to, by firma otrzymała zamówienia rządowe. Po porozumieniu się z p. ministrem przemysłu i handlu, oraz ponownem porozumieniu się z przedstawicielami firmy, p. minister Simon ma ostatecznie zakomunikować swoje stanowisko okręgowemu Inspektorowie Pracy w Łodzi, p. Wojtkiewiczowi, który zwoła konferencję przedstawicieli obu stron dla dalszych pertraktacji.

Przemysł włóknisty w Łodzi.

Ze źródeł urzędowych donoszą:

Fabrykanci branży bawełnianej, którzy z końcem stycznia obniżyli ceny o 45% a w połowie lutego podnieśli je o 20%, pomimo to mieli popyt na swe towary tak znaczny, że niektóre wyroby bawełniane wyprzedano doszczętnie.

Również i w fabrykach wełnianych sytuacja przedstawia się pomyślnie z powodu znacznych zamówień rządowych oraz wzmożonego popytu na towary wchodzące w zakres konfekcji damskiej.

W KALISZU.

Po chwilowym zastoju w przemyśle, wywołanym przejściem do zawieraniat tranzakcji w złotych, nastąpił w Kaliszu powrót do normalnej produkcji.

Wszystkie fabryki są czynne

Strajk w tartaku hr. Raczyńskiego w Złotym Potoku.

Bezprawia policji wobec strajkujących.

Dn. 29 lutego b. r. wybuchł strajk w tartaku, należącym do dóbr Złoty Potok (własność hr. Raczyńskiego), jako odpowiedź na chęć oberwania zarobków i 14 dniowe wypowiedzenie pracy.

Po 10 dniach przedstawiciele tartaku, na konferencji w Inspektoracie pracy w Częstochowie, poszli na pewne ustępstwa pod warunkiem, że 2 robotników (należących do grupy ludzi, nie całujących w rękę) nie przyjmą do pracy, na co Związek się nie zgodził i strajk trwał w dalszym ciągu.

Zarząd tartaku przyjął nowych ludzi, chłopów okolicznych, posiadających gospodarstwa 16 — 17 - morgowe, a Związek zażądał zwołania konferencji, na której tow. Dederko przedstawił rozgoryczenie robotników, żądał interwencji Inspektora Pracy, a później starostwa i przestrzegł przed ewentualnemi zaburzeniami. Zastępca p. starosty sprawę tę zlekceważył, żądał przedstawienia memorjału, a gdy wręczono mu memorjał, nie przyjął go, gdyż nie było pieczątki (wypadałoby po nią jechać do Złotego Potoku z Częstochowy).

5 towarzyszów (delegaci i członkowie Zarządu Zw.), którzy chcieli zwrócić się do powracających z tartaku łamistrajków, aby nie pracowali, policja aresztowała i bez cieplejszego ubrania, jak zbrodniarzy, woziła do Częstochowy do sędziego śledczego, a później do sądu w Janowie, gdzie 4 z pośród nich zostało zwolnionych za kaucją, a jeden w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu.

Zachowanie się policji jest niezgodne z prawem, albowiem pozbawionych pracy robotników umyślnie wpuszcza się do tartaku, a później zamyka bramę i szarżuje; łamistrajków zaś pod ochroną policji, sprowadza się i odprowadza do domów.

Słowem powstaje pytanie, komu właściwie służy policja czy państwu i jego interesom, czy też panu hrabiemu Raczyńskiemu.

Musimy nadmienić dla informacji, że w młynie należącym do tartaku ludzie pracują po 12 godzin dziennie i t. p. Na powyższe postępki organów administracyjnych musi zwrócić uwagę główna komenda policji państwowej i pan minister pracy.

Akademja strzelecka ku czci marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę zarząd „Strzelca" urządził akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego. Sala Tow. hygjenicznego została szczelnie zapełniona przez licznie zgromadzoną publiczność.

Pierwszy przemawiał p. J. Jędrzejewicz, który podkreślił konieczność walki z oszczerstwami, rzucanemi na armję polską, konieczność obrony honoru żołnierza.

Po przemówieniu nastąpiła część koncertowa, w której wzięli udział pp. Warnecki i Rakowiecki. Pierwszy wyrecytował „Pieśń o Piłsudskim", drugi „List otwarty do J. Piłsudskiego" — Zdzisława Kleszczyńskiego.

Tow. radny W. Szpotański nawiązał swoje przemówienie do faktów dnia dzisiejszego. „Wracam właśnie z wielkiego wiecu robotniczego; wśród ludzi, przyciśniętych troską o chleb powszedni, jak nić złota przewija się uczucie do Komendanta, przeświadczenie, że on zna i rozumie ich dolę. Myśl ta nietylko tkwi w mózgu tych, co z nim razem od 1905 — 6 r. walczyli, wśród tych, co dzielili z nim wygnanie i więzienie, ale wśród całej klasy robotniczej". Przemówienie tow. Szpotańskiego nagrodzone było rzęsistemi oklaskami.

Red. Czaki skreślił całą pracę ideową Marszałka. Prelegent zakończył swą mowę stwierdzeniem, że Marszałkowi Piłsudskiemu słusznie należy się imię pierwszego obywatela Polski. Poczem nastąpiła niemilknąca przez dłuższy czas owacja na cześć Marszałka.

II Zjazd Stow. Wolnomyślicieli polskich

Do Zarządu Głównego powołano prof. J. Baudoina de Courtenay, tow. senatora Siedleckiego, prof. Z. Radlińskiego, d-ra K. Żurawskiego, dyr. M. T. Lubeckiego, red. J. Landaua i D. Jabłońskiego.

Zjazd jednogłośnie przyjął uchwałę: „Zjazd stwierdza, że prof. Jan Baudoin de Courtenay położył dla myśli wolnej w Polsce niepożyte zasługi i wyraża mu za to najgłębsze uznanie".

Dalej zapadły uchwały w sprawie redakcji „Myśli Wolnej", aby organ ten był prowadzony bardziej popularnie. Uchwalono też żądanie energiczniejszego działania Zarządu w kierunku uzyskania legalizacji „Gminy bezwyznaniowej". Zaprotestowano przeciwko znęcaniu się nad więźniami, przeciwko walce Rządu z uzasadnionemi żądaniami kulturalnemi Ukraińców, Białorusinów i t. p.

Echa zajść listopadowych.

Czytamy w „Naprzodzie":

Sprawa skrapiania ul. Dunajewskiego w dn. 6 listopada.

Prokuratura krakowska nadesłała do prezydjum miasta pismo, w którem żąda przeprowadzenia ścisłych dochodzeń celem wyświetlenia, z czyjego zarządzenia beczkowozy miejskie skrapiały ulicę Dunajewskiego w dniu 6 listopada. Prokuratura powołuje się na zeznanie pewnego adwokata, który twierdził w śledztwie, że ulica Dunajewskiego przez szereg dni, poprzedzających krwawe rozruchy, wcale nie była skrapiana. Szczegół ten jest ważny ze względu na załamanie się szarży ułańskiej skutkiem ślizgania się koni na mokrym asfalcie. Prezydjum miasta w odpowiedzi na pismo prokuratorji podało, że zakład czyszczenia miasta codziennie we wczesnych godzinach rannych skrapiał w okresie strajków zeszłorocznych wszystkie główniejsze ulice miasta, a zatem także ul. Dunajewskiego. Na dowód tego załączono do odpowiedzi szczegółowe zapiski zakładu czyszczenia miasta.

Apelacje w sprawie wyroków na oficerów.

Na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez d-ra Heskiego, obrońcę ppłk. Gigla, skazanego przez krakowski sąd wojskowy na 14 dni aresztu domowego, ponowna rozprawa przeciw zasądzonemu oficerowi odbędzie się przed wojskowym sądem najwyższym w Warszawie dn .4-go kwietnia r. b. Jak wiadomo ppłk. Gigel skazany został za obrazę dowódcy kompanji asystencyjnej w Tarnowie podczas rozruchów listopadowych.

Również sprawa maj. Dziadosza, skazanego za przypatrywanie się pogrzebowi poległych robotników w Tarnowie, znajduje się już w najwyższym sądzie wojskowym i ma być wkrótce rozpatrywana. Zaznaczyć należy, że równocześnie z zażaleniem obrońcy, wniosł prokurator wojskowy w obu sprawach odwołanie od niskiego wymiaru kary.

O fałszywe zeznania, złożone przeciw maj. Dziadoszowi.

Rozprawa przeciw por. Holikowi o fałszywe zeznania, złożone na rozprawie maj. Dziadosza, odbędzie się w nadchodzący czwartek, dn. 27 b. m. w sądzie wojskowym w Krakowie.

Kwiatki z prasy polsko-amerykańskiej.

Wychodzący w St. Zjedn. „Kurjer Polski" podaje taką oto wiadomość:

„Inspektor lotnictwa Majewicz we (!) Warszawie był członkiem P.P.S."

Z Macewicza zrobiono Majewicza, a z P.P.P.— P.P.S., no i wyprowadzono z tego taki wniosek: „A więc członek P.P.S. przez „pomyłkę" został przywódcą faszystów"...

A dalej taka pogłoska, „pochodząca gdzieś (!) z Warszawy": „Premjer Grabski był skłonny dla ugłaskania socjalistów powierzyć tekę min. pracy socjaliście mec. Tomaszewskiemu, ponieważ jednak Tomaszewski, jako człowiek kulturalny, nie popiera bojówek, urządzanych przez czerwonych, socjaliści na propozycję tę się nie zgodzili, forytując Barlickiego, którego znowu Grabski nie chce mieć w swoim gabinecie".

Takie brednie wypisuje się całkiem poważnie.

Kronika zagraniczna.

Zgon Tusara.

21-go b. m. zmarł w Berlinie na chorobę serca ambasador Czechosłowacji Vlastimil Tusar. Zmarły od lat młodych należał do partji socjalistycznej i odegrał znaczną rolę zarówno w rozwoju partji, jak też w walce o niepodległość Czech. Był redaktorem „Rownosti" na Morawach, był posłem do parlamentu wiedeńskiego, a po wojnie i rozpadnięciu się Austro-Węgier stanął na czele gabinetu czeskiego po upadku rządu Kramarza i sprawował władzę do czerwca 1923 r., kiedy to rozpisał wybory do Zgromadzenia Narodowego na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej. Następnie został ambasadorem w Niemczech. Zmarł młodo, bo zaledwie w 44 roku życia.

— **Generał Pellé,** b. szef sztabu armji czechosłowackiej z ramienia Francji, zmarł w Tulonie.

Kronika polityczna.

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W d 22 b. m. odbyło się w ministerjum spraw wewnętrznych pożegnanie ustępującego ministra Władysława Sołtana i równocześnie powitanie nowomianowanego ministra Zygmunta Hübnera.

(P. A. T.).

***

W kołach urzędowych mówią, że kandydatura p. Urbanowicza na Dyrektora Dep. bezpieczeństwa nie jest już brana w rachubę. Ponoć tak samo rzecz się ma z kandydaturą p. Kasznicy na stanowisko wice-ministra spraw wewnętrznych.

Słyszeliśmy natomiast, że p. Kasznica proponowany jest na nowy urząd, którego utworzenie jest zamierzone. Chodzi tu o podsekretarjat stanu przy Prezydjum Rady Ministrów do spraw mniejszości narodowych.

Podsekretarjat taki mógłby być bardzo pożyteczny, pod warunkiem, że polityka rządowa pójdzie w kierunku rzetelnej naprawy stosunku do mniejszości narodowych. Inaczej — będzie to tylko jeden jeszcze urząd biurokratyczny, służący chyba do maskowania, nie zaś do naprawiania zła. Do p. Kasznicy nie możemy mieć żadnego zaufania, że nada właściwy kierunek tak ważnej sprawie.

GEN. DYREKTOR SŁUŻBY ZDROWIA.

W dniu 21 b. m. objął urzędowanie nowomianowany generalny dyrektor służby zdrowia, dr Czesław Wroczyński. (P. A. T.).

ZGON D-ra STEFANA ŁASZEWSKIEGO.

Zmarł dr. Stefan Łaszewski, prezes Izby w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Zmarły od r. 1912 był posłem do parlamentu niemieckiego, gdy z końcem roku 1918 utworzyła się naczelna Rada ludowa w Poznaniu, został wybrany członkiem komisarjatu i kierownikiem podkomisarjatu na Prusy i Warmię W roku następnym został mianowany wojewodą pomorskim.

WYBORY U AKADEMIKÓW - ŻYDÓW.

Dziś odbywają się w lokalu Strzechy Akademickiej (Nowy-Świat 21) wybory przedstawicieli na międzynarodowy Zjazd studentów - Żydów, który rozpocznie się w końcu kwietnia w Antwerpji. Akademickie Koło grosserowskie „Ogniwo" (żydowscy socjaliści) zgłosiło własną listę nr 4; „Ogniwo" stoi wprawdzie zasadniczo na stanowisku bojkotowania zjazdu antwerpskiego, który jest eksponowany

rą nacjonalistycznego sjonizmu i uważa, że dla socjalistów jedyną formą międzynarodowej organizacji jest akademicka międzynarodówka socjalistyczna, ale korzystając z okazji wyborów dzisiejszych chce wypróbować swe siły i zadokumentować swe wpływy wśród żydowskich akademików.

ZJAZD ŚPIEWACZY.

Wczoraj p. Opieński udał się do Belwederu z prośbą do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, by objął protektorat nad wkrótce odbyć się mającym wszechpolskim zjazdem śpiewaczym. P. Prezydent propozycję przyjął.

TELEGRAMY.

Stosunki francusko-angielskie.

DEMARCHE AMBASADORA FRANCUSKIEGO W LONDYNIE.

Paryż, 24 marca. (P. A. T.). — Agencja Havasa komunikuje: W związku z projektowanemi bezpośredniemi rokowaniami francusko - angielskiemi, „Temps" dowiaduje się, że Poincaré nie wystosował do Saint Aulaire'a żadnych nowych specjalnych instrukcji. Demarche Saint Aulaire'a u rządu angielskiego, mające nastąpić w dniu dzisiejszym, nie jest odpowiedzią na jakiekolwiek konkretne propozycje ze strony Anglji i jest rezultatem jedynie i wyłącznie osobistej inicjatywy ambasadora francuskiego. Francja, uważając, że jest sprawą bardzo ważną i bardzo pilną przeprowadzenie rokowań z Anglją w sprawie bezpieczeństwa Francji, podziela pod tym względem opinję, wyrażoną przez Mac Donalda w drugim jego liście do Poincarégo. Francja w tej sprawie nie obstaje z bezwzględnym uporem przy jakiejś konkretnej formule i jets gotowa w duchu najszczerszej przyjaźni wysłuchać ze strony Anglji wszystko, co tylko ta ostatnia miałaby na ten temat do powiedzenia.

Paryż, 24 marca. (P. A. T.). — Półoficjalny komunikat Havasa w sprawie dzisiejszej demarche Saint Aulair'ea był wywołany niewątpliwie wypowiadaną tu i owdzie opinją, jakoby ta nowa akcja została wdrożona bądź co bądź na wyraźne życzenie Poincarégo, przyczem premjer francuski chce jakoby wypróbować szczerość oświadczenia Mac Donalda w sprawie zawarcia paktu, któryby był skierowany przeciwko wszelkim wojnom zaczepnym. Pomimo kategorycznych zapewnień agencji Havasa, miarodajne koła polityczne w Paryżu przywiązują jednakże wielką wagę do dzisiejszej demarche Saint Aulaire'a, podkreślając, że wybrany został dla tej akcji bardzo odpowiedni moment, gdyż w chwili obecnej, dzięki uchwaleniu projektów finansowych i zwyżce franka, położenie dyplomatyczne Francji znakomicie się poprawiło. Wobec takiego oświetlenia sprawy trudno jest uważać akcję Saint Aulaire'a za odosobnioną i wypływającą rzekomo z własnej tylko jego inicjatywy. Przeciwnie, twierdzą nawet, że St. Aulaire otrzymał od Poincarégo wyraźne instrukcje co do projektu zabezpieczenia Francji.

Londyn, 24 marca. — (P. A. T.). Macdonald i Saint Aulaire odbyli w dniu dzisiejszym dłuższą rozmowę prowadzoną w tonie nader serdecznym, w której poruszane były sprawy, związane z kwestją odszkodowań, Palatynatu, komisji rzeczoznawców oraz sprawy bezpieczeństwa Francji. Aczkolwiek rozmowa ograniczyła się do zasadniczych linji wytycznych, to jednak pozwoliła stwierdzić zbliżenie zapatrywań obu państw na niektóre sprawy.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

UDZIAŁ POLSKI W ODSZKODOWANIACH.

Paryż, 24 marca. — (P. A. T.). Komisja odszkodowań komunikuje, że z ogólnej sumy wpłat, dokonanych przez Niemcy, wynoszącej 8.411.339.000 mk. w złocie, Polska otrzymała 15.120.000 mk. w złocie.

STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 24 marca. (PAT.) Reuter. „Daily Telegraph" donosi, iż Mac Donald nie zamierza obecnie podejmować rokowań w sprawie odszkodowań. Dopiero po nadejściu sprawozdania rzeczoznawców premjer angielski zaproponuje zwołanie konferencji państw sojuszniczych.

POWRÓT ANGIELSKICH RZECZOZNAWCÓW DO LONDYNU.

Londyn, 24 marca. (PAT.) W ubiegłą sobotę przybyli do Londynu rzeczoznawcy angielscy, wchodzący w skład komitetu finansowego komisji odszkodowań. Delegaci angielscy przyjęci byli na Downing Street przez premjera Mac Donalda. Treść rozmowy nie została podana do wiadomości publicznej.

Strajki w Anglji.

Londyn, 24 marca. — (P. A. T.). Syndykat robotników transportowych postanowił nie przyłączać się do strajku. Syndykaty mechaników, szoferów i elektrotechników powezmą decyzję dopiero po rozpatrzeniu sytuacji.

Londyn, 24 marca. (PAT.) Reuter. — Funkcjonarjusze tramwajów i omnibusów wydali odezwę do pracowników kolei miejskich, wzywającą ich do przyłączenia się do strajku.

Londyn, 24 marca. (PAT.) Powołany w związku ze strajkiem tramwajarzy sąd rozjemczy, zakończył wczoraj swe dochodzenia w sprawie strajku. Spodziewane jest, że dzisiaj jeszcze komisja śledcza złoży szczegółowy materjał w tej sprawie. Jak się dowiaduje „Daily Herald", prezes sądu rozjemczego, po porozumieniu się z delegatami obu stron, przedłoży całą sprawę parlamentowi, który zdecydować ma o wysokości podwyżki płac zarobkowych tramwajarzom i pracownikom linji omnibusowych, oraz o konieczności i charakterze kontroli publicznej nad instytucjami komunikacyjnemi.

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Londyn, 24 marca. — (P. A. T.). W związku z konfliktem, który wynikł na tle ekonomicznym między górnikami przemysłu węglowego a przedsiębiorcami kopalń, premjer Macdonald oznajmił dzisiaj w Izbie Gmin, że rząd nie ma zamiaru wnoszenia projektu umowy, zapewniającej minimum płac w przemyśle węglowym dla górników. Premjer zapewnił następnie Izbę, że polityką rządu obecnego jest dokładanie wszelkich starań, aby tego rodzaju konflikty, zjawiające się w przemyśle, były likwidowane drogą dobrowolnej zgody stron zainteresowanych. Premjer wyraził następnie zadowolenie, że rokowania między górnikami a przedsiębiorcami, które uległy w swoim czasie zerwaniu, zostały podjęte na nowo i że przemysłowi węglowemu, jak się wydaje, strajk już nie zagraża.

Przesilenie w Jugosławji.

DYMISJA RZĄDU PASICZA.

Wiedeń, 24 marca. — (P. A. T.). **Z Białogrodu donoszą pod datą 24-go: Dziś przed poł. 15-tu posłów partji Radicza przybyło do Skupszczyny, gdzie złożyli przysięgę. Wobec tego Pasicz zgłosił królowi dymisję gabinetu. Przybycie posłów grupy Radicza do Skupszczyny i złożenie przysięgi wywołało wielkie wrażenie. Dyskusję w Skupszczynie nad budżetem przerwano. Pasicz natychmiast udał się do króla i zgłosił dymisję. Równocześnie Pasicz wystosował do prezydenta Skupszczyny pismo z zawiadomieniem, że gabinet składa dymisję. Prezydent przerwał obrady Skupszczyny i zawiadomił o dymisji gabinetu. Opozycja przyjęła to ironicznemi okrzykami „niech żyje Pasicz". Skupszczyna odroczyła się do czasu utworzenia nowego rządu.**

PASICZ ZNÓW FORMUJE GABINET.

Białogród, 24 marca. — (P. A. T.). **Po zamknięciu drugiego posiedzenia Skupszczyny, na którem rząd podał się do dymisji, prezydent Skupszczyny Jowanowicz oraz prezydent ministrów Pasicz udali się do króla. Jowanowicz przedstawił królowi sprawę układu stronnictw w parlamencie i radził mu, aby powierzył Pasiczowi misję utworzenia nowego gabinetu. Król poszedł za radą Jowanowicza. Nowy gabinet ma być gabinetem pracy, który opierać się będzie o koalicję. Pasicz zaprosił kierowników stronnictw opozycyjnych Dawidowicza, Koroseca, Spaho i Lasica na jutro przed poł. na konferencję.**

Sowiety a zagranica.

DELEGACI SOWIECCY DO ROKOWAŃ Z ANGLJĄ.

Moskwa, 24 marca. (PAT.) W skład delegacji sowieckiej dla prowadzenia rokowań z Anglją w Londynie, zostali mianowani: przewodniczący Rakowski; członkowie: Litwinow, Tomski, prezesem centralnej rady robotniczej, Preobrażeńskij, członek rady finansowej, Scheineman, dyr. rosyjskiego banku państwowego, Stomoniakow, szef delegacji handl. w Berlinie Raszczenko, członek rady robotniczej w zagł. donieckiem Szweruk, członek rady robotniczej przemysłu metalurgicznego Alujew, b. prezes Sownarkomu turkiestańskiego Kutuzow, członek rady robotniczej przemysłu włókienniczego, Szitkow, członek rady robotniczej kolejowej; wreszcie członek komisarjatu dla spraw zagranicznych Rozstein został mianowany sekretarzem generalnym rosyjskiej delegacji.

PRZED ROSYJSKO - RUMUŃSKIEMI ROKOWANIAMI.

Wiedeń, 24 marca. (PAT.) Minister spraw zagranicznych dr. Grünberger przyjął dziś po poł. delegację rosyjską, która pod kierownictwem Krestyńskiego przybyła na rokowania rosyjsko-rumuńskie.

Bukareszt, 24 marca. (PAT.) Delegacja rumuńska, pod kierownictwem ministra dla Bukowiny Nistora, wyjechała do Wiednia, gdzie weźmie udział w rokowaniach rosyjsko-rumuńskich.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ Z CHINAMI.

Pekin, 24 marca. — (P. A. T.). Rokowania rosyjsko - chińskie zostały na nowo podjęte. Przedstawiciel sowiecki Karachan i przedstawiciel chiński Wang odbyli dłuższą konferencję.

Niemcy i Rosja a Liga Narodów.

MUSSOLINI ZA PRZYJĘCIEM NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Rzym, 24 marca. (PAT.) Mussolini, przemawiając ostatnio na temat włoskiej polityki zagranicznej, oświadczył, że Włochy nie będą się sprzeciwiały ewentualnemu przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

MAC DONALD O PRZYJĘCIU ROSJI DO LIGI.

Londyn, 24 marca. (PAT.) Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie jednego z deputowanych w sprawie przyjęcia Rosji do Ligi Narodów, premjer Mac Donald oznajmił, iż porozumienia w tym względzie jeszcze nie osiągnięto.

Plotki o tajnym układzie polsko-czeskim

Berlin, 24 marca. (PAT.). Czechosłowackie poselstwo przesłało do biura Wolffa następujący komunikat: Wiadomość o tem, jakoby między Polską a Czechosłowacją istnieje tajny układ, jest również nieprawdziwa, jak poprzednie doniesienie o tajnym układzie między Francją i Czechosłowacją.

Umowa emigracyjna polsko-francuska.

Paryż, 24 marca. (PAT.) Przybyła tu delegacja rządu polskiego dla rokowań w sprawie zmiany konwencji francusko-polskiej, dotyczącej emigracji, pod przewodnictwem inż. Franciszka Sokala, delegata rządu polskiego w Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Zamach na polski konsulat w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 24 marca. (P. A. T.). — W związku z zamachem na wice-konsulat polski w Olsztynie oraz stałą kampanją prasową antypolską w Prusiech Wschodnich, p. Merdinger, polski konsul generalny w Królewcu, wystosował do naczelnego prezydenta Prus Wschodnich pismo, w którem przypomina, że już kilkakrotnie zwracał uwagę prezydenta na ciągłe, podburzające ataki prasy niemieckiej na polski konsulat. Dzienniki niektóre posuwały się do jawnych pogróżek wystąpień czynnych. Prezydent jednak zupełnie na ostrzeżenia konsulatu nie zwracał uwagi. Skutki takiego postępowania wkrótce wydały owoce, oczekiwane przez Worgitzkiego, a mianowicie w nocy z dn. 18 na 19 b. m. wykonano zamach rewolwerowy na wice-konsula w Olsztynie; zamachu tego ofiarą omal nie padł śpiący w konsulacie p. Ripa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w tym wypadku chodziło o zamach polityczny, przygotowany planowo przez prasę, a który mógł pociągnąć poważne następstwa natury rzeczowej i formalnej. O wypadku tym został zawiadomiony rząd polski, który poczyni ze swej strony odpowiednie zarządzenia. Ze swej strony konsul polski prosi prezydenta o zakomunikowanie mu, jakie zarządzenia zostały poczynione, celem zapewnienia bezpieczeństwa życia polskich urzędników konsularnych w Prusiech Wschodnich, oraz celem zabezpieczenia polskich władz konsularnych przed wspomnianemi wyżej obrazami ze strony opinji publicznej Prus Wschodnich.

Monarchja w Persji utrzymana.

SYN B. SZACHA ZASIADŁ NA TRONIE.

Londyn, 24 marca. (PAT.). „Daily Mail" dowiaduje się z Teheranu, że wobec energicznej opozycji zaniechana została myśl proklamowania republiki. Parlament perski powziął uchwałę o zdetronizowaniu dotychczasowego szacha na rzecz jego syna, następcy tronu.

Republika w Grecji.

Ateny, 24 marca. (PAT.) Jutro po ogłoszeniu republiki regent złoży mandat, poczem zostanie wybrany tymczasowy gubernator Grecji.

Związek mniejszości narodowych w Niemczech.

Królewiec, 24 marca. — (P. A. T.). Na wiecu w Olsztynie, odbytym w związku z kampanją wyborczą do parlamentu niemieckiego, wystawiono polską listę wyborczą. Na wiecu tym przemawiał poseł do sejmu pruskiego Baczewski, który oznajmił, że w Niemczech utworzył się związek mniejszości narodowych, złożony z Polaków, Duńczyków, Fryzów, Serbów łużyckich i Litwinów.

W Niemczech.

„JEDEN CESARZ OD BAŁTYKU DO DUNAJU".

Berlin, 24 marca. — (P. A. T.). Wczoraj, jak wiadomo, rozpoczęła się w Niemczech kampanja wyborcza. Odezwa wyborcza, wystosowana do ludności przez nacjonalistów, podkreśla, że obecnie zadaniem Niemiec powinno być przekonanie całego świata, że Niemcy nie były winne wybuchu wojny i nie powinny ponosić za to odpowiedzialności — dalej, że należy zwalczać traktat wersalski, pozatem w odezwie jest też mowa o prawie narodu niemieckiego do dysponowania samym sobą i swemi losami. Na całej przestrzeni od Dunaju do Bałtyku — mówi odezwa — może być tylko jeden naród, jedno państwo, jeden cesarz. Odezwa zapowiada też bezwzględną i bezlitosną walkę przeciwko wpływom żydów w Rzeszy.

Przed wyborami we Włoszech.

OBSERWATORZY ANGIELSCY.

Rzym, 24 marca. — (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Londynu, że rząd angielski przyjął zaproszenie rządu włoskiego do wysłania na wybory włoskie dwóch obserwatorów, celem przekonania się o normalności ich przebiegu. Jednym z tych obserwatorów będzie członek izby gmin Snoll, drugim ma być członek Trade Unionów.

Katastrofa kolejowa.

Metz. 24 marca. — (P. A. T.). **Pociąg pospieszny między Ostendą a Bazyleą zderzył się z pociągiem towarowym. Skutkiem katastrofy 8 osób zostało zabitych, a 11 odniosło rany.**

Ciężka dola dozorców domowych m. Lublin

Zw. zaw. dozorców domowych m. Lublina przesyła nam następujący komunikat: Dozorcy domowi m. Lublina znajdują się naogół w bardzo ciężkich warunkach, mieszkając w piwnicach, komórkach, korytarzach ustępowych i na strychach. Pomimo że Zw. zaw. doz. dom. m. Lublina ma zagwarantowane w umowie, iż mieszkania dozorców domowych winny odpowiadać niezbędnym warunkom zdrowotnym.

Tymczasem gdy Zw. zaw. doz. dom. m. Lublina, po wielkich trudnościach, sprowadza Komisję sanitarną dla przyznania dozorcy innego mieszkania, bo stoją nawet mieszkania puste, komisja sanitarna nic w tej sprawie nie chce zrobić, twierdząc, że nawet pustego mieszkania zabierać nie można. Gdy Zw. zaw. doz. dom. m. Lublina kieruje sprawę na drogę sądową, Sąd pokoju sprawę umarza i żąda orzeczenia Kom. sanitarnej, a Komisja sanitarna nie wydaje żadnego orzeczenia co do zmiany mieszkania.

Właściciele zgłaszają wciąż sprawy o eksmisję i na porządku dziennym jest wyrzucanie dozorców domowych na bruk. Dn. 10 b. m. właściciel domu przy ul. Lipowej wyrzucił dozorcę z 4 dzieci, przy 9 stopniach mrozu.

Zw. zaw. dozorców domowych m. Lublina apeluje do odpowiednich władz o poprawienie doli dozorców domowych i stworzenie odpowiedniej ustawy dla dozorców.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Wspólna 17. Telef. 229-70.
Czek. konto P. K. O. 1228.

I. Broszury, przeznaczone do masowego kolportażu:

Pączek poseł. — Naprawa Skarbu Rzeczypospolitej („Latarnia" Nr. 5) 400 000
Smulikowski poseł. — Reakcja polska w walce z oświatą („Latarnia" Nr. 4) 400 000
Czapiński poseł. — Socjalizm czy komunizm? („Latarnia" Nr. 3) 400 000
Niedziałkowski poseł—O co walczy P.P.S.? („Latarnia" Nr. 2) 400.000
Czarski—Czem jest P.P.S. i do czego dąży? 180 000
Czapiński—Dokąd kler prowadzi Polskę? 1.800.000
Czapiński — Niedziałkowski — U źródeł bolszewizmu 900.000
Engels — Ludwik Fauerbach 2.160 000
Hempel — Ewangelje, ich powstanie i znaczenie 900.000
Hołówko — Kwestja narodowościowa w Polsce 450.000
Landau — Szkice przeciwwyznaniowe 2.160.000
Prawda o wypadkach krakowskich 6 listopada 1923 r. 250.000
Szpotański. — Kraj, w którym żyjemy 350.000
Vandervelde. — Proroctwa Karola Marksa 450.000

II. Najnowsze wydawnictwa własne i w większej ilości nabyte:

WASILEWSKI — Europa po wojnie (z mapą Europy) Cena 2 400 000

Aleksander Malinowski. — Zbiorowa księga pamiątkowa 1.500.000
Księga pamiątkowa P.P.S. 3.750.000
Bielańska. — Nullo i jego towarzysze. (Z dziejów powstania 1863) z przedm. St. Żeromskiego 7 500.000
Beer. — Historja powszechna socjalizmu. 3 tomy 9.630.000
Dobrzyński — Kooperatywy mieszkaniowe 6 480.000
Krapotkin. — Wielka rewolucja francuska. Tom I 7.200.000
Mehring — Karol Marks — historja jego życia 14 400.000
Pragier poseł. — Zarys skarbowości komunalnej 14.400.000
Daszyńska-Golińska. — Praca soc. pol. i ustawodawstwo pracy 10.800.000
Krzywicki. — Studja socjologiczne 18.000.000
Grabowski. — Ubezpieczenia społeczne w państwach współcz. 10.800.000
Młynarski. — Walka o naprawę skarbu 5.400.000

Nowości księgarskie.

Balzac. — Jan Lambert, tłom. Boya 12.600.000
Benoit. — Zapomniany 3.600 000
Bystroń. — Pieśni ludu polskiego 4.500.000
Choynowski. — Dom w śródmieściu 10.800.000
Conrad. — Sześć opowieści 14.400.004
Irzykowski. — Dziesiąta Muza 7.920.000
Makuszyński. — Pieśń o ojczyźnie 11.520.000
Niemojewski. — Biblja i gwiazdy 13.680.000
Ossendowski.—W ludzkiej i leśnej kniei 18.000.000
Pontoppidan. — Ziemia obiecana 18.000.000
Poe. — Opowieści tajemne 15.300.000
Prus. — Pierwsze opowiadania (wyd. nowe) 12.600.000
Reymont. — Komedjantka (wyd. nowe pisma tom IX) 14.400.000
Sieroszewski. — Beniowski (pisma t. XI) 11.700 000
Strug. — Kronika Świeciechowska 7.200.000
Zapolska. — Tamten. Sybir (wyd. nowe) 9.000.000
Żyznowski — Kamienie ugorne 11.700.000

Dla organizacji i instytucji oświatowych odpowiedni rabat.

Książki nadesłane.

Dla płatników podatku dochodowego. Wyszła z druku praca p. t. „Podatek dochodowy", zawierająca wskazówki praktyczne dla płatników tego podatku. Praca została opracowana przez naczelnika wydziału w departamencie podatkowym min. skarbu, p. Marjana Dunajewskiego i referenta tegoż ministerjum, p. Marjana Urbana. Pracę poprzedza przedmowa dyrektora departamentu p. H. Wiesenberga. Skład główny u wydawców: ul. Rymarska 3, departament podatków, II-gie piętro, pokój Nr 53.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę, o godz. 11-ej rano na dzielnicy Czerniaków, w kinie Eden, odbył się odczyt na temat „Naprawa Skarbu, drożyzna i bezrobocie". Referował tow. poseł Jaworowski. Słowo wstępne wygłosił tow. Prejs, przewodniczył tow. Żórawski. Przebieg odczytu był nader interesujący. Publiczność licznie zgromadzona gorąco oklaskiwała mówców. Po odczycie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

W środę dn. 26 marca.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 27 marca.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Zebranie towarzyskie w O. K. R. W niedzielę w lokalu O. K. R. odbyło się w przemiłym nastroju zebranie towarzyskie. Zebrani entuzjastycznie przyjmowali artystów warszawskich p.p. Balcerkiewiczównę, Elektorowicza, Kowalskiego, Mazurkiewicza, Toma, Żaka, dziękując im gorącemi oklaskami za uświetnienie wieczoru.

Pokwitowanie. Elektrownia warszawska: Wydział licznikowy 70 milj. mk i wydział lampowy 53.500.000 mk. — złożyła dla tow. S. na leczenie ręki na listę Nr. 11

Ruch zawodowy

Związek Spożywczy. W środę, dn 26 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie: tow. poseł Dobrowolski, Morawski, Śladowski, Ulman, Marks, Walentynowicz, Stanioch, Laskowski, Grymin i Rozenberg.

Strajk farmaceutów w łódzkiej Kasie chorych.

Jak donoszą pisma łódzkie, po dwumiesięcznych bezskutecznych pertraktacjach pracownicy farmaceutyczni Kasy chorych przystąpili do strajku.

STRAJK ROBOTNIKÓW MIĘSNYCH.

W przemyśle rzeźniczym trwa strajk. Robotnicy, pragnąc dojść do porozumienia z przedsiębiorcami zwrócili się wczoraj do Inspektora pracy p. Boguszewicza z prośbą o zainicjowanie rokowań.

Konferencja, zwołana przez p. Inspektora wobec prowokacyjnego stanowiska przedsiębiorców mięsnych nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Strajk trwać będzie w dalszym ciągu, gdyż robotnicy postanowili walczyć o swe słuszne żądania, aż do zwycięstwa.

Ruch kult.-oświatowy.

Wydz. kult.-ośw. przy Oddziale Warsz. Zw. Metalowców komunikuje, iż w dn. 26 b. m., t. j. w środę o godz. 5 pp., odbędzie się odczyt na temat: „Stosunki polityczne w Europie powojennej". Odczyt wygłosi tow. **Krieger** w lokalu Związku, Leszno 53.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Jankowski Michał 19.800.000 mk., Demidecki Demidowicz Konstanty 19.800.000, Cybulski Maksymiljan 12.600.000, Lubański 50.000.000, III oddział straży ogniowej za marzec 18.550 000, Reiner nieprzyjęte od Migały 1.500.000, V oddział Straży ogniowej składka za marzec 19 350.000, Stefa w dniu imienin ś. p. ukochanego ojca 5.000.000, T. P. 2.000 000, Poseł Arciszewski zebrane na listę Nr. 107 30.000.000, Komendant Dutkiewicz 95 250.000, IV oddz. Str. ogn. składka za marzec 47.500.000, Delegacja fabr. Gerlach 40.000 000, Dzielnica powązkowska jako kara 50.000.000, tow. Pilewicki 25.000.000, poseł Arciszewski zebr. na listę Nr. 107 bon na 20 złp. mk 24 860.000, Restauracja Cristal z puszki 5.490.000. Zebrane na towarzyskiej zabawie rzeźników mk. 50.000.000.

Wyszedł z druku
i jest do nabycia w **Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 Nr. 5 miesięcznika „Latarnia"**
posła A. Pączka
NAPRAWA SKARBU RZECZYPOSPOLITEJ.
Cena broszury **mk. 400,000.** Cena poprzednich numerów „Latarni" podwyższona została na mk. 400,000.

Życie gospodarcze.

Podpisanie umowy handlowej z Danją.

Dnia 22 b. m. podpisany został traktat handlowy Polski z Danją. Ze strony rządu polskiego akt ten podpisał minister spraw zagranicznych, p. Zamoyski, i minister przemysłu i handlu, p. Kiedroń.

Zmniejszenie się eksportu węgla dąbrowieckiego.

Ze względu na sytuację finansową na rynku niemieckim oraz ze względu na politykę gospodarczą Czech eksport węgla dąbrowieckiego zmalał do minimum. Niemcy nabywają obecnie węgiel w Anglji, który wprawdzie droższy jest od naszego lecz otrzymują w Anglji kredyt 6-miesięczny, a na takich warunkach przemysłowcy polscy dostarczać nie mogą. Czesi natomiast stosują droższe taryfy przewozowe na nasz węgiel, co stwarza poważne przeszkody dla naszego wywozu do Anglji.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 515.000—506.000
Londyn 40.150.000—39 650.000
Belgja 410 000—405.000—403.000
Praga 271.050—264 000
Szwajcarja 1.615 000—1.606.000—1.598.500
Włochy 404.500—402 150
Złoty fr. 1 800.000

KRONIKA.

STAN POGODY
według danych Państwowego Instytutu Meteorolog.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 6°.7, najniższa — 1°2.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, mglisto, dżdżysto; duży wzrost temperatury, zwłaszcza w miejscach chwilowych przejaśnień nieba; wiatry z południo - zachodu.

Przejścia na judaizm. W domu przy ul. Miłej Nr. 11 odbyła się onegdaj ceremonja obrzezania 26-letniego młodzieńca prawosławnego, który wyraził chęć przejścia na judaizm. Obecni byli przy operacji dr. Miszurski oraz 4-ch asystentów lekarzy. Operacja wykonana została pod chloroformem. Stan zdrowia pacjenta jest dobry. Za parę dni ma odbyć się ślub młodzieńca z panną X. żydówką, pracującą w jednem z biur tutejszych. Prozelita jeszcze przed kilku laty napisał do konsystorza prawosławnego list, że zrzeka się prawosławia.

Wobec groźby powodzi. Wszyscy członkowie warsz. społecznego Komitetu ratunkowego przy Polskim Czerwonym Krzyżu będą łaskawi przybyć na posiedzenie (Mazowiecka 9) w dniu 26 b. m. o godz. 8 wiecz.

Obchód ku czci Szewczenki. Dziś, w 110 rocznicę urodzin i 63-ą rocznicę zgonu wieszcza ukraińskiego Tarasa Szewczenki, odbędzie się w Warszawie, w sali Stowarzyszenia techników (ulica Czackiego 3/5) wieczór poświęcony życiu i dziełom genjalnego poety.

Zjazd b. więźniów politycznych. Sprawozdanie ze Zjazdu b. więźniów politycznych podamy w jednym z najbliższych numerów.

Tramwaje nocne. Z powodu zamiany górnych przewodników na ul. Marszałkowskiej od dworca głównego do ul. Królewskiej, wagony linji nocnej nr. 20 w nocy z 26 na 27 i z 27 na 28 b. m. kierowane będą od dworca głównego, zamiast przez ul. Marszałkowską i Królewską, przez Al. Jerozolimskie, Nowy-Świat i od rogu ul. Królewskiej normalnie. Również z powodu zmiany górnych przewodników na Krak.-Przedm. w pobliżu resursy obywatelskiej z dn. 28 na 29 b. m. wagony linji nocnej nr 10 kursować będą tylko do godz. 2 w nocy, zamiast, jak normalnie do godz. 4-ej.

Bilety tramwajowe kwartalne. Dnia 26 b. m. rozpocznie się sprzedaż biletów terminowych na kwartał II r. b. w biurze tramwajów przy ul. Młynarskiej nr 2, na stacji miejskiej kolei państwowych przy ul. Miodowej nr 3 i w polskiem biurze podróży „Orbis" przy ul. Widok nr. 8 i Nalewki 8. Cena normalnego biletu tramwajowego wynosi 84 miljony, ulgowego zaś 60 miljonów mk. Bilety ważne zarówno w dzień, jak i w nocy droższe są o 10 procent.

Wystawa arcydzieł malarstwa polskiego: Chełmoński, Gierymski i inni, w salonie sztuki A. Gutnajera, Mazowiecka 16 została przedłużona do dn. 1 kwietnia r. b.

Konkurs na modele statków. Wobec powodzenia pierwszego ogłoszonego przez Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej konkursu na modele statków, wykonanych przez młodzież, Zarząd Ligi Ż. P. ogłasza drugi konkurs z terminem 15 stycznia 1925 r., aby dać wykonawcom dostateczną ilość czasu na zaznajomienie się z rysunkami statków morskich i sposobem budowy modeli. Przyjmowane będą do konkursu modele statków wszelkich typów, wykonane przez młodzież, przyczem specjalną grupę będą tworzyły modele jachtów pływające, dla których będą później urządzone regaty. Dla młodzieży interesującej się budową modeli statków Liga Żeglugi Polskiej organizuje wykłady, w czasie których znany konstruktor jachtów, p. A. Aleksandrowicz, udzieli wskazówek co do sposobu budowy i dostarczy życzącym sobie tego odpowiednie rysunki. Szczegółowe warunki drugiego konkursu i informacje w Sekretarjacie Ligi Żeglugi Polskiej (Ś-to Krzyska 5, lokal Białego Krzyża) od 11 — 3 popoł.

Komunikat Czerwonego Krzyża. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w porozumieniu z Zarządem Okręgu Pomorskiego P. C. K. anuluje legitymacje wydane przez Okręg Pomorski P.C.K. p.p.: Irenie Achałkacci i Stefanji Bukowskiej. W związku z powyższem p.p.: Irena Achałkacci i Stefanja Bukowska pozbawione są prawa zbierania ofiar na rzecz Pol. Czerw Krzyża. Jednocześnie Zarząd Główny P.C.K. uprasza Sz. Publiczność o składanie ofiar tylko tym kwestującym osobom, które będą posiadały legitymacje i upoważnienia do kwestowania, wydane przez ten Oddział P.C.K., na terenie którego zbierane są ofiary.

Z Bratniej Pomocy stud. W. W. P. Towarzystwo Bratniej Pomocy stud. W. Wszechnicy Polskiej wzywa swych członków, by w ciągu pozostałych jeszcze ostatnich dni do 31 marca r. b. zgłaszali swe udziały na akcje Banku Polskiego. Przypomina się, że Zarząd Br. Pom. nałożył przymus na każdego członka Tow. wpłacenia najmniej 1 złp. tytułem udziału na wspomniane akcje. Wpłaty przyjmuje Sekretarjat Br. Pom. codz. w godz. między 6 — 7 wiecz., ul. Śniadeckich nr. 8

Związek Oficerów Rezerwy (Sekcja Pośrednictwa Pracy, Gal. Luksemburga, pok. 454) poleca wykwalifikowanych buchalterów, kancelistów, korepetytorów i t. d.

Loterja Obrazów Związku Inwalidów. Koło Warszawskie Związku Inwalidów Wojennych uzyskało pozwolenie na zorganizowanie Loterji Obrazów w kino „Palace", poczynając od 25 b. m.

Ze względu na znaczną ilość obrazów i to pierwszorzędnych malarzy — 500 wygranych, ogólnej wartości 36 miljardów mk. — niewątpliwie Warszawa skorzysta z okazji, aby ozdobić swe mieszkania.

Bilety na prawo ciągnienia nabywać można w Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, Szpitalna 6, lub na miejscu w kino „Palace".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt Józefa Wasowskiego (Widz). Wybitny publicysta i prelegent wygłosi dn. 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31, odczyt p. t. „Wskrzeszone ideały". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Wendego (Krakowskie Przedm. 9) i Mortkowicza (Mazowiecka 12), w dzień odczytu o godz. 6 przy kasie.

Z klubu społeczno - politycznego. Dziś, dn. 25 b. m, odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odczyt prof. Ludwika Krzywickiego p. t. „Zagadnienia społeczne w Polsce". Jest to trzeci z kolei odczyt z cyklu odczytów, urządzanych przez klub społeczno - polityczny.

Echa z Japonji, życie, poezja, teatr, sztuka. Odczyt ilustr. przezroczami wygłosi prof W. Trojanowski jutro, dn. 26 marca o godz. 8 wiecz., w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak-Przedm. nr. 66.

Z Polsk. Tow. Krajoznawczego. Jutro, dn. 26 b m, o godz. 8 wiecz. w siedzibie Tow. (Karowa 31) p. Władysław Tatarkiewicz wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami p. t „O baroku wileńskim". Wstęp dla członków i gości.

Z Tow. Eugenicznego. Dziś o godz 1 po poł. w auli Uniwersytetu (Krak.-Przedm.) odbędzie się urządzony staraniem Tow Eugenicznego, 2-gi odczyt z cyklu p. t. „Instytucja małżeńska i jej rozwój historyczny". Odczyt ten na temat „Prawodawstwo małżeńskie w Polsce, a śluby cywilne" wygłosi prof Z. Nagorski.

ZABAWY.

Komitet opieki nad oświatą w szpitalach wojskowych przy warszawskim oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w dniu 6 kwietnia, o godz. 8 wiecz. na cele tegoż komitetu, w kasynie garnizonowem koncert - raut przy współudziale artystów opery, operetki, baletu i miłośników sceny, oraz tegoż dnia od godz. 3-ej do 7-ej po poł zabawę dla dzieci i młodzieży, urozmaiconą atrakcjami i niespodziankami.

WYPADKI.

Obcięcie palców. W fabryce makaronu przy ul. Krochmalnej nr. 63, kierownik fabryki, Bolesław Mendrzycki (Dzika nr. 63) w czasie pracy doznał obcięcie 3-ch palców prawej ręki w maszynie. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

Zbiorowe zaczadzenie. W magazynie jubilerskim przy ul. Marszałkowskiej nr. 65, wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra wydzielał się czad, którym zatruli się pracownicy: Norbert Nowakowski i Aleksander Gąszewski Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrutych na miejscu.

Okradziony w hotelu. Z pokoju nr. 256 w hotelu „Angielskim" (Wierzbowa nr. 6), zajmowanego przez Leona Baumana, skradziono 2 garnitury oraz szpilkę złotą z brylantem w platynie wartości półtora miljarda mk

Śmiertelne przejechanie. Gdy pociąg kolejki grójeckiej, dążący w stronę stacji w Warszawie, przejeżdżał ul. Puławską, z bramy koszar portu lotniczego wyszło trzech żołnierzy i szli torem kolejki. Na dawane sygnały maszynisty dwuch żołnierzy usunęło się na bok, trzeci zaś Stanisław Gańko, szeregowiec kompanji obsługi centralnych zakładów wojsk łączności, poślizgnął się zapewne, gdyż schwycił się lokomotywy, która wlokła go po ziemi około 40 kroków Wkrótce Gańkę opuściły siły gdyż upadł, dostał się pod koła, które przejechały go przez pół. W tym samym momencie maszynista lokomotywę zatrzymał, zaś pracownicy kolejowi i podróżni podnieśli maszynę przy pomocy dźwiga, lecz wydobyto już tylko zwłoki Gańka

Szybkie wykrycie kradzieży. Posterunkowy III komisarjatu, Marjan Dąbrowski, pełniąc służbę na rogu ul. Leszna i Żelaznej, zauważył mężczyznę niosącego pod pachą tłomok. Dąbrowski zbliżył się do niego i zatrzymał go Wobec wymijających odpowiedzi zatrzymanego, posterunkowy przyprowadził go do III komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to Jan Lenki. Badany nie chciał przyznać się skąd posiada tłomok zawierający ubranie i bieliznę. W tym czasie zjawił się do komisarjatu Rajmund Struwe, który oświadczył, że po powrocie z miasta zastał drzwi mieszkania swego otwarte, z mieszkania zaś skradziono ubrania i bieliznę wartości około 10 miljardów mk. W odebranem od Lenkiego tłomoku Struwe poznał swoje rzeczy, lecz była to tylko ich część Okazało się, że pozostałą część łupu zdołali zabrać wspólnicy kradzieży: Franciszek Szymański i Helena Krzyżewska.

Z sądów.

Sprawa hr. Ronikiera.

Ministerjum sprawiedliwości i spraw zagranicznych ukończyły już pertraktacje z rządem austrjackim w kwestji wydania władzom polskim Bohdana hr. Ronikiera, który obecnie znajduje się w Salzburgu. Jutro hr. Ronikier pod strażą będzie dostarczony do granicy polskiej i przekazany władzom naszym Więzień będzie przywieziony do Warszawy do dyspozycji sądu okręgowego.

Teatr i muzyka.

TEATR KOMEDJA.

„Proces Rozwodowy" Sidney'a Garricka, komedja w 3-ch aktach. Przeł. Józef Brodzki.

Ot sobie komedyjka z życia realnego ale bez realnych postaci. Chińskie cienie włóczą się po scenie i gadają czasem dowcipy. Interesująca budowa drugiego aktu nie okupuje jałowej, chłodnej całości. To właśnie ciekawe dlaczego większość fabrykatów międzynarodowych jest tak nieciekawa. Jeśli niema w nich pieprzyka, łóżeczka, koteczki stają się nudne, ponieważ ci przemysłowcy działać mogą jeszcze tylko na naskórek. Z drugiej znów strony przez nadużycie łechtania naskórek grubieje i tamte z kotkami robią się także nudne. Krótko: nuda z tej i z tamtej strony, z pieprzem czy lukrecją.

Czarującą, naturalną, uroczą była w tej sztuce Przybyłko-Potocka.

Z. K.

P. S. Ciekawe nieporozumienie. Zaczyna tak wyglądać, że lekka „Komedja", która miała pracować na „ciężki" repertuar „T. Małego" zaczyna opierać swą główkę o plecy sąsiada z przeciwka, któremu powodzi się doskonale. Ciężko jakoś z tą lekkością...

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł „Jaś i Małgosia" oraz balet „Wieszczka lalek". Wieczorem „Pajace" oraz „Rycerskość wieśniacza".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3½ popoł. „Skąpiec" Moliera. Wieczorem „Romantyczna panna"

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3 popoł. „Pochwała wesołości", widowisko muzyczne, sielanki, bergeretki, pieśni kontuszowe, krotochwilne śpiewki ułańskie, satyryczne scenki Artura Bartelsa i gromadne śpiewy ludowe Wieczorem „Dom otwarty".

Teatr Letni. Dziś godz. 4 popoł. „Papa". Wieczorem „Pan naczelnik... to ja!"

Teatr Polski. Codziennie wieczorem „Żywy trup". Dziś o godz. 3 po poł. „Lekkomyślna siostra".

Teatr Mały. Dziś popoł. „Świt, dzień i noc". Wieczorem „Wspaniały rogacz".

Teatr Komedja. Dziś popoł. „Ananas". Wieczorem „Proces rozwodowy".

Teatr Wodewil. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita"

Teatr im. Fredry. Dziś o godz 12 w poł. „Przygoda Kasi". Po południu po cenach zniżonych „Dziewczę z chaty za wsią". Wieczorem „Chata za wsią".

Teatr Praski. Codziennie „Córka pułku"

Teatr „Stańczyk". Dziś dwa przedstawienia o godz. 5 m. 15 (ceny zniżone) i o 9 m. 15 (zwykłe)

Qui Pro Quo. Dziś pierwszy występ zespołu „Qui Pro Quo" po powrocie z tournee z „Dr. Steinachem".

Z Filharmonji. Dziś o godz 3 po poł odbędzie się koncert symfoniczny poświęcony Czajkowskiemu. Program zawiera między innemi symfonję „patetyczną" Solistka p. Janina Familjer-Hepnerowa odegra koncert fortepianowy b-moll. Dyryguje G. Fitelberg.

Jubileusz Wandy Manowskiej. Przygotowania do jubileuszu p. Wandy Manowskiej są w pełnym toku, utworzyły się specjalne komitety ku uczczeniu tej prawdziwej artystki, która za każdem ukazaniem się na scenie przez czterdzieści lat była zawsze gorąco oklaskiwana. Jubileusz odbędzie się 1 kwietnia. Wystawiona będzie „Królowa Montmartre", której próby już się odbywają

Recital fortepianowy N. Padlewskiej. W środę, o godz. 8 m 15 w sali Konserwatorjum odbędzie się recital fortepianowy N. Padlewskiej, pianistki. Program koncertu zawiera utwory kompozytorów rosyjskich i Liszta.

II Recital skrzypcowy M. Wiłkomirskiego. Michał Wiłkomirski występuje w czwartek d 27 z II recitalem (skrzypce), zawierającym utwory Bacha, Beethovena (Soneta Kreutzerowska) Czajkowskiego i Wieniawskiego

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Palace. — Żona, której nie zna własny mąż.

Afisz głosi, iż jest to „tragedja nocy karnawałowej" i „wielki dramat erotyczny". Przyznać jednak trzeba, że dramat ten jest potraktowany wcale wesoło i odznacza się nielada humorem.

Młody obiecujący malarz wskutek kontuzji doznanej na wojnie, utracił wzrok. Będąc niewidomy, ożenił się ze swą pielęgniarką i doczekał się syna. Za wszelką cenę pragnąc odzyskać wzrok, udał się do Ameryki i tam dzięki operacji dokonanej przez znakomitego okulistę, przewidział. Uradowany powrócił do kraju, marząc o poznaniu twarzy ukochanej żony — i o zgrozo, nie poznał jej w przystani.

Urażona w swojej ambicji Ewa uciekła z domu i przy pomocy wtajemniczonej matki męża pod przybranem nazwiskiem została boną swego syna, a potem modelką męża I pani Skott uczyniła poważną konkurencję prawowitej małżonce malarza. Zakochał się on bowiem po uszy w bonie i modelce i postanowił zdradzić z nią żonę.

Intrygę przeprowadzono dowcipnie, z dużą dozą iście amerykańskiego temperamentu, z zacięciem i brawurą. Sztuka ma aż 7 aktów, lecz nikt nie odczuje tego — akty są krótkie, a tak treściwe i zwięzłe, że każdy moment, każdy ruch niemal jest konieczny dla zrozumienia całokształtu. Zwłaszcza stronę humorystyczną potraktowano z całą starannością i humorem postarano się zawojować widza

Zewnętrznie, film ładny, ostry, efektowny dekoracyjnie.

Lil Dagover, znana już Warszawie z niejednej kreacji, gra ciekawie, inteligentnie operuje subtelna swą mimiką i czaruje nadzwyczajną swą zgrabnością. Jej partner jest rozkosznym, pełnym temperamentu chłopakiem i posiada to samo co Rudolf Valentino — przedziwny czar w uśmiechu, którym zawojowywa publiczność (oczywiście panie).

Ika.

Sport.

H. K. S. Varsovia.

W dn 25 b. m. otwiera swój sezon wiosenny H K. S. Varsovia. O godz. 12 w poł. na terenie parku przy szkole W. P. Giżyckiego (dojazd tramwajami 19 i 1) odbędzie się bieg na przełaj na dystansie 3 klm. Zawodnicy są obowiązani stawić się do przeglądu lekarskiego o godz. 11 w szatni szkolnej. Dotąd zgłosili się zawodnicy z „Polonji", „Warszawianki" i „Varsovii" w liczbie ok. 30.

O godz. 12,30 na boisku „Legji" odbędzie się mecz towarzyski A. Z. S. I — Varsovia I.

Wieczorem zebranie towarzyskie dla członków klubu i zaproszonych gości

Na Raty na warunkach najdogodniejszych

Okrycia damskie
Ubiory męskie
Ubrania dziecinne
Manufaktura

Poleca świeżo nadeszłe modele na sezon wiosenny gotowe i na zamówienia; solidne wykonanie we własnych pracowniach przez pierwszorzędnych krojczych.

D. Borodowski DŁUGA 47, I piętro, front, **tel. 5-73.**

Dla kooperatyw i pp. urzędników państwowych specjalne udogodnienia.

25% Spłaty **TANIEJ** długoterminowe 25%

4-ta część przy kupnie **NA RATY**

okrycia damskie i ubiory męskie

w pracowni **Twarda 26 m. 10,** w podwórzu na prawo, I-sze piętro.

J. Branicki

Zamówienia wykonywam punktualnie.

NA ROZPŁATY i za GOTÓWKĘ

TOWARY MANUFAKTUROWE:
KAMGARNY, BOSTONY, WELOURY I MATERJAŁY ANGIELSKIE NA KOSTJUMY DAMSKIE I GARNITURY MĘSKIE.

TOWARY BIAŁE:
OBRUSY, KOLOROWE I BIAŁE RĘCZNIKI, PRZEŚCIERADŁA, POWŁOKI, POWŁOCZKI, HAFTOWANE RĘCZNE I MASZYNOWE, GOTOWĄ BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ, DZIENNĄ I NOCNĄ.

POLECA SKŁAD MANUFAKTUROWY

„BŁAWAT BIELSKI"

Zelazna 84 m. 26, tel. 282-95,
w podwórzu na lewo I-sze piętro.

W. P.

Pospieszamy zawiadomić W. P., że w ostatnich czasach zaprowadziliśmy w naszej Polskiej Cent. Handlu Nićmi S. Wegenko i S-ka ul. Krucza 24 także dział przędzy bawełnianej: matową i marceryzowaną w dużym asortymencie. Przy okazji nadmieniamy, że działy nasze: niciany, wełniany, bawełniany i jedwabny zostały znacznie rozszerzone tak, że możemy zadowolnić najbardziej wymagających P. P. odbiorców.

Na życzenie wysyłamy oferty i cenniki zaznaczając że na specjalne żądanie i przy większem zainteresowaniu się wysyłamy swego przedstawiciela, kilkuletniego współpracownika firm zagranicznych Dellfus, Mieg & Co Maurice Frings & Co i Falutures Teinturaries de St. Epin Paris.

Wszelkie łaskawe nam przesyłane zamówienia wykonywamy z powodu sytuacji panującej na tutejszym rynku pieniężnym po otrzymaniu z góry 50 proc. zaliczki zaznaczając iż ustanie to z chwilą ustabilizowania się marki polskiej.

Polecając się łaskawej uwadze i wyrażając nadzieję, że W. P. wejdą z nami w ścisły kontakt pozostajemy

Z poważaniem
St. Wegenko i S-ka



Czytajcie uważnie!

Nabyć mogą wszyscy

Na Raty

tylko na
KAPUCYŃSKIEJ 13, m. 2,
parter, brama, **tel. 503-47.**

Wszelkie materjały męskie i damskie, krajowe i zagraniczne
Okrycia i kostjumy damskie
Garderobę męską, futra gotowe
Konfekcję damską i futrzaną
Bieliznę gotową męską i damską fantazyjną.



NA RATY!

Mała zaliczka
Spłaty długoterminowe

Ubiory i jesionki męskie i na zamówienia poleca
SZ. ZYSKIND, Koszykowa 20 m. 21, parter.

NA RATY! Ceny gotówkowe

Ubiory, jesionki męskie i okrycia damskie.
Smocza I m. 28 róg Nowolipia, II p. Dojazd tramw. 0.

25% Na raty taniej ZEGARY!!

ścienne, **budzików, zegarki,** obrączki ślubne, kolczyki, pierścionki i platery.

Zegarmistrz GUTMACHER, **Smocza 21 mieszk. 23.**
Tanio bo w prywatnym mieszk.

Na Raty

i za gotówkę

okrycia damskie i kostjumy najnowsze fasony wiosennego sezonu, pierwszorzędna robota oraz **konfekcja** w wielkim wyborze, również **materjały** najprzedniejszych gatunków poleca

f. „Sznajderman"
Marszałkowska 53 (bez litery)
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
P.P. Urzędnikom i pracującym specjalny rabat.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI
lek. b. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis.
Chłodna 26, tel. 99-29. 1--3 i 5--7
Panie — oddzielna poczekalnia.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. 10-12 4—8.

Baczność! Garnitury męskie, palta wiosenne, spodnie, alpagówki, w wielkim wyborze na składzie. Szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej. Wykończenie solidne, fasony najmodniejsze. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Majewski Chmielna 49. Front II p. m. 5 (Narożny dom przy Dworcu Głównym).

Do szydełkowych dżemprów potrzebne robotnice wykwalifikowane, wydaję za dom. Mylna № 5 m. 17.

Maszynistki do wełnianych rękawiczek i nakładaczka potrzebne. Pawia 24—12.

Mereżkarki do maszyn mereżkowych potrzebne zaraz. Krochmalna 58—60.



Spieszcie! 30% taniej!

NA RATY

Pierwsi w czasach wojennych i obecnie

Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na obstalunek według ostatnich modeli.

Pracownia na miejscu.

Materjały manufakturowe i jedwabie na metry, kapy na łóżka, kołdry watowe i towary bieliźniane po cenach konkurencyjnych na warunkach najdogodniejszych.

Firma **„Oszczędność"**

Nowogrodzka 4, sklep, telef. 228-42.

Uwaga. Urzędnikom państwowym i miejskim specjalny rabat.

Na Raty

Wielki wybór okryć damskich i ubiorów męskich:

Kołdry watowe	**Suknie i bluzki**
Kapy i obrusy	**Chustki jesienne i zimowe**
Płótno w sztuczkach	**Firanki różne**

oraz wielki wybór **bielizny damskiej, męskiej i pościelowej** najtaniej tylko w firmie **„KREDYTPOL"**

Wspólna № 3a, Sklep № 15.

UWAGA! P.P. urzędnikom zamiejskim dajemy za okazaniem legitymacji.

25% taniej **NA RATY** 25% taniej

daję **wszystkim** na bardzo **dogodnych warunkach**
OKRYCIA DAMSKIE i kostjumy oraz suknie

gotowe i na obstalunek. Materjały manufakturowe. Zamsze. Bostony. Kamgarny. Wełny. Gabardiny. Covercoaty. Korty. Satyny. Jedwabie. Płótno w sztuczkach i na metry. Obrusy. Kapy na łóżka dostać można tylko w firmie

„Konkurencja"

Nowolipki 16 m. 17,
wprost bramy, I-e piętro.

NA RATY i nie drożej jak za gotówkę

Okrycia damskie i kostjumy oraz **ubiory męskie** najnowszych fasonów, wykwintnie wykonane w wielkim wyborze poleca

J. WOŁKOWICZ, Elektoralna 14 m. 83
mieszkanie prywatne **w 2-iem podwórzu wprost bramy.**

NA RATY. NA RATY.

Kto chce być elegancko i modnie ubrany niech wstąpi

do **Magazynu Angielskiego**

Elektoralna 20. Tel. 203-24,

gdzie dostanie na **spłaty długoterminowe** UBIORY MĘSKIE I DZIECIĘCE wykonane we własnej pracowni na miejscu według ostatniej mody.

Uwaga. Stale na składzie wielki wybór materjałów zagranicznych i krajowych.

P.P. urzędnikom zamiejsc. dajemy za okazaniem legitymacji.

NA RATY. NA RATY.

NA RATY

dla wszystkich bez wyjątku różne
towary manufakturowe
na najdogodniejszych warunkach
BŁAWAT HANDLOWY
Marjańska 4 m. 5.

Na raty!

na bardzo dogodnych warunkach Bostony, gabardiny, szewioty, kamgarny, sukno **oraz wielki wybór** angielskich i zagranicznych materjałów damskich i męskich. **Obrusy,** firanki, kapy i wszelkie **białe materjały** oraz **DZIAŁ FUTRZANY**

„Felspol" Marszałkowska № 95 m. 33 **tel. 285-34 Parter**

UWAGA. p.p. urzędnikom ustępstwo.

Wielka wygoda dla wszystkich

Przy ul. **SOLNEJ 4 m. 13,**
lewa oficyna, 2-gie piętro

poleca się różne **materjały manufakturowe** wszelkiego rodzaju **białego towaru, jedwabie, serwety, kapy** gotowe, **palta, bielizna męska i damska** i t. p.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

SOLNA 4 m. 13, gdzie jest wygoda.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Potrzebna zaraz maszynistki do bielizny, oraz uczennice. Chłodna 11—5.

Przeznaczenie! Przyjdźi Medjum Evigny pod wpływem sugestji Szyllera-Szkolnika nieomylnie odgadnie Twoje imię, nazwisko, kim jesteś, kim być możesz, charakter, przeznaczenie. Doświadczenie zaszczycone protokółami naukowych towarzystw Warszawy, odezwami najwybitniejszych lekarzy. Przyjmuje: Piękna 25, mieszkania dwanaście, róg Marszałkowskiej. Telefon 506-09. Na zebrania lekarzy dla badań naukowych bezinteresownie.

POMPY, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Trębickiego, Kopernika № 33. (Dla pośredników dogodne warunki).

Rower męzki, damski, dziecinny, wyprzedam bardzo tanio, lub na raty. Sienna 74 m. 35.

Szwajsarzy wykwalifikowani potrzebni na grubszą robotę. Mogą być przyjęci i na wieczorowe roboty. Zgłaszać się osobiście lub listownie Czerniakowska 189. Fabryka Repphana

URZĘDNICY! Sprzedaż Dolarówki za marki na kredyt do 1-go. Zamiana na bony, akcje, złoto, waluty Dom Lokacyjny. Chmielna 48.

WAGI ANALITYCZNE, precyzyjne, szkolne **MIKROSKOPY,** lornetki, **POLARYMETRY,** aparaty do celów naukowych, technicznych, cyrkle, naprawia z gwarancją Wytwórnia Precyzyjno-Mechaniczna J. Unieszowski, Warszawa, Chłodna 37, telefon 215-24

WYPRZEDAŻ tylko do końca marca, dorocznym zwyczajem. Tanio! Okazja dla stałych naszych odbiorców. Olbrzymi wybór garderoby wykwintnej męskiej, damskiej, uczniowskiej, palt wiosennych angielskich, męskich, damskich, uczniowskich, garniturów marynarkowych, sportowych, żakietowych, uczniowskich, palt letnich gabardinowych, impregnowanych, nieprzemakalnych. Burki, kurtki kościuszkowskie do gospodarstwa, spodnie sportowe, żakietowe, kostjumy damskie—mniej modne za cenę robocizny, angielskie palta. Uwaga: Sprzedajemy tanio, ale tylko za gotówkę. — Warszawska Spółka Chrześcijańska, **WILCZA 57—2,** telefon 176-91.

Czytajcie Księgę Pamiątkową P. P. S.

Na raty i za gotówkę

Sprzedaż towarów manufakturowych i jedwabnych.

Jedwabie	Kamgarny
Adamaszki	Bostony
Podszewki	Zamsze
Satyny	Veloury
Epongé	Gabardiny

H. Lipszyc Ś-to Krzyska 2.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Wronia 7.